Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8842. *Lwów, sobota 27 kwietnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Ciekawy proces o cerkiew prawosławną

przy ul. Franciszkańskiej we Lwowie.

Sensacja w sferach kupieckich Przemyśla. - Katastrofa lotnicza pod Płockiem: Samolot utonął w Wiśle wraz z oficerami. - Sąd Apelacyjny zmniejszył karę Wojciechowskiemu, sprawcy zamachu na Lizarewa.

MARSZ. PIŁSUDSKI W PARKU BELWEDERSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (st) **Marsz. Piłsudski odbył wczoraj dłuższą przechadzkę po parku Belwederskim.** P. Marszałek z wielkiem zainteresowaniem oglądał wiosenne roboty prowadzone w parku, poczem po przechadzce wrócił do Belwederu i pracował w swoim gabinecie.

—o—

ZJAZD BISKUPÓW POLSKICH.

Poznań, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) 28. bm. rozpocznie się tu **zjazd episkopatu polskiego,** w którym weźmie udział około 40 biskupów z ks. Prymasem Hlondem, ks. Kardynałem Kakowskim i ks. Nuncjuszem Marmaggim na czele.

—o—

REWIZYTY MARSZAŁKÓW U PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ab) Marsz. Sejmu Daszyński rewizytował p. Premjera Świtalskiego, a następnie przyjął min. spr. wewn. gen. Składkowskiego. Marsz. Senatu Szymański przed swym wyjazdem do Paryża również rewizytował p. Premjera Świtalskiego.

—o—

ŚLUBOWANIE NOWEGO PREZESA BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ab) Dziś w południe na Zamku p. Prezydent Rzpltej odebrał od nowomianowanego prezesa Banku Polskiego p. **Wróblewskiego** przepisowe ślubowanie. Dr. Wróblewski przybył dziś do Banku Polskiego, zaznajamiając się z kierownikami poszczególnych działów, a w piątek obejmuje normalne urzędowanie.



OGNISTY WŁOCH I ZIMNA NIEMKA.

(Do artykułu na str. 9-tej.)

Bank Rzeszy podwyższył

stopę dyskontową.

ODPOWIEDŹ NA WYNIK KONFERENCJI REPARACYJNEJ?

Berlin, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Zarząd Banku Rzeszy powziął uchwałę, podwyższającą stopę dyskontową z 6.5 prc. na 7.5 prc., zaś stopę lombardową na 8.5 prc. Postanowienie to posiada natychmiastową moc obowiązującą. Koła finansowe berlińskie oceniają to zarządzenie Banku jako pociągnięcie taktyczne rządu Rzeszy w odpowiedzi na dotychczasowy wynik narad reparacyjnych. Natomiast wiceprezydent Banku uzasadniał podwyżkę wielkimi stratami dewizowymi w ciągu ostatnich tygodni.

SPRAWOZDANIE RZĄDU ZA ROK UBIEGŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ab) Sprawozdanie z działalności rządu za r. 1928 pojawi się w przyszłym tygodniu.

NIEMIECCY PACYFIŚCI W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ab) W dalszym ciągu wspólnej akcji polskiej i niem. Ligi obrony praw człowieka i obywatela gen. Schönaich i poseł Faltenberg, posłowie St. Thugutt i Prager wyjechali dziś do Krakowa, gdzie będą uczestniczyć **w konferencji poświęconej omówieniu stosunków polsko-niemieckich.**

—o—

POLSKI INSTYTUT BADANIA MÓZGU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (st) W ostatnich dniach rozpoczął swoje prace założony przy Uniwersytecie warszawskim **instytut badania mózgu.** Jest to trzeci na świecie tego rodzaju instytut i mieści się przy zakładzie histologji. Kierownikiem jest znakomity specjalista, prof. uniw. berlińskiego dr. **Rose** z Krakowa.

—o—

NOWY ROZKŁAD JAZDY GOTOWY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (st) W min. komunikacji zakończono prace nad przygotowaniem nowego letniego rozkładu jazdy, który — jak corocznie — wejdzie w życie z dniem 15. maja.

—o—

Niespodzianki.

KWESTJA KOMPETENCJI W MŁODEM PAŃSTWIE. — NOWY PREZES BANKU POLSKIEGO. — ECHA I KOMENTARZE.

Lwów, 26 kwietnia.

Od dziesięciu lat wychowują nas w duchu lekceważenia tych norm, które gdzieindziej są podstawą pracy, w duchu **lekceważenia kompetencji.** Z wyjątkiem „Dziennika Personalnego" M. S. Wojsk., dość pilnie przestrzegającego kwalifikacyj osobistych w aktach nominacyjnych, — resztę naszej polityki personalnej cechuje **zupełna dowolność** w ocenie wartości, przywiązanych do piastowania danego stanowiska. Dowolność ta zresztą dotyczy **przedewszystkiem stanowisk wyższych;** policjant musi mieć za sobą jakiś census szkolny, jakiś ukończony kurs, szoferowi bez egzaminu nie wolno pod karą jeździć, kierownik jakiejś kancelarji skarbowej czy sądowej musi mieć za sobą **wieloletnią praktykę i rutynę,** urzędnik, zanim dojdzie do odpowiedzialnej funkcji, przechodzi przez całą hierarchję „szczebli" i „stopni". Ale gdzieś od IV stopnia w górę te **chwalebne zwyczaje urywają się.** Dzisiejszy szef sekcji administracyjnej mógł być wczoraj profesorem gimnazjalnym, wojewoda wojskowym, wice minister oświaty inżynierem...

Ponieważ do wielu rzeczy najdziwniejszych można z czasem przyzwyczaić się, takie nagłe, olśniewające karjery nie budzą już na ogół zdziwienia. A ponieważ umysł ludzki próbuje każde zjawisko jakoś sobie wytłumaczyć, więc i tu **powstała cała teorja,** uzasadniająca zwyczajność, ba — **konieczność kultu niekompetencji.** Państwo nasze — powiada się — jest młode, w spadku po rządach zaborczych otrzymało zbyt szczupłą liczbę pracowników wykwalifikowanych, zatem **dla uniknięcia próżni — trzeba sztukować.** Niejeden z tych zaimprowizowanych dygnitarzy odkrył zresztą w sobie zdolności, które mu umożliwiły rychłe opanowanie nowych warunków pracy. Niejeden technik, powołany na stanowisko, wymagające przygotowania prawniczego, zastąpił je **intuicyjnem wyczuciem prawa.** Niejeden malarz lub medyk wykazał **zdumiewający talent organizacyjny.** Cała sztuka polega na tem, aby taki zapoznany talent wyłowić i umożliwić mu rozwinięcie skrzydeł.

A jednak nibyto godząc się z tą „koniecznością improwizacji", nibyto buntując się przeciw niektórym zbyt niewiarygodnym sytuacjom, **stajemy niekiedy w pomieszaniu tak szczerem,** jakby kult niekompetencji był w Polsce rzadkim gościem. W taki sposób **zaskoczone zostały sfery finansowe nominacją dra Wróblewskiego na prezesa Banku Polskiego.**

Jest publiczną tajemnicą, że w oczach opinji miała **kandydatura dra Młynarskiego największe szans.** Wynika to z prostej logiki, która pomimo wszystko wegetuje jeszcze w Polsce i z pod lawiny paradoksów okazuje niekiedy swą stroskaną twarz. Liczono się z kandydaturą dra Młynarskiego dlatego, ponieważ człowiek ten zrósł się z Bankiem Polskim, ponieważ reprezentował często i z powodzeniem za granicą jego interesy, ponieważ ten niezmiernie skomplikowany warsztat zna. A zatem nie genjusz, lecz **człowiek ustosunkowany, kompetentny, człowiek właściwy na właściwem miejscu.**

Tymczasem — dr. Wróblewski. Kwalifikacje? **Tęgi urzędnik administracyjny** ze szkoły galicyjskiego Namiestnictwa, jakiś czas dyplomata, wreszcie trochę dziennikarz. To wszystko. Jest w państwie wiele posad, które mógłby z korzyścią piastować ten przedwczesny emeryt, ale **daremnie szukalibyśmy w jego przeszłości, jego pracach, jego zainteresowaniach klucza, otwierającego bramy Banku Polskiego.**

Dlatego jesteśmy zaskoczeni. Może szeroki ogół nie całkiem zdaje sobie sprawę z sytuacji, ale rozumieją ją te koła, które **wiedzą, co znaczy być prezesem Banku Polskiego.** I to dziś, gdy wchodzimy w **okres krytyczny,** gdy kursy pieniężne skaczą, gdy jedno nieprzemyślane, nieostrożne, **niefachowe** pociągnięcie kierownika naszej instytucji emisyjnej **wywołać musi dalekoidące skutki.**

Można być od biedy politykiem bez rutyny i bez znajomości alfabetu politycznego. Można być dyplomatą szczęśliwym dzięki wrodzonemu sprytowi. Można być nawet w gorących chwilach zwycięskim generałem bez akademji wojskowej. **Ale nie można być nagle finansistą, nie będąc nim nigdy.** Nie wystarczy tu inteligencja, ani dekret nominacyjny, ani nawet fakt, że kiedyś redagowało się półurzędowy dziennik.

Aktu nominacyjnego, który postawił dra Wróblewskiego wobec **tak straszliwie ciężkich zadań,** nie krytykujemy. Wyrażamy tylko głębokie zdziwienie. I notując echa, jakie wywołał ten akt w kołach fachowych, nie możemy uchylić się od oświadczenia, że podstawę tych „ożywionych komentarzy" w pełni uznajemy

Wiceprezes dr. Młynarski ustępuje.

KADENCJA JEGO KOŃCZY SIĘ DNIA 15 WRZEŚNIA BR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 kwietnia. (ab) Jak się dowiadujemy, **wiceprezes Banku Polskiego dr. Feliks Młynarski** opuszcza to stanowisko po upływie kadencji urzędowania, która kończy się dnia **15 września br.** P. dr. Młynarski niema zamiaru po upływie tego terminu starać się o pozostanie w Banku Polskim.

Sąd Apelacyjny zmniejszył karę Wojciechowskiemu, sprawcy zamachu na Lizarewa

Z 10 LAT NA 5, Z ZALICZENIEM DOTYCHCZASOWEGO ARESZTU ŚLEDCZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. kwietnia (st.) Dziś stanął przed sądem apelacyjnym **24-letni student Jerzy Wojciechowski,** skazany na usiłowane zabójstwo radcy handl. Lizarewa, **na 10 lat ciężkiego więzienia.** Od tego wyroku Wojciechowski odwołał się ze skargą apelacyjną. Wojciechowskiego, przebywającego w więzieniu warszawskiem, sprowadzono na dzisiejszą rozprawę. Ubrany w czarny garnitur, dobrze się prezentuje, tylko pożółkła cera twarzy świadczy o dłuższem przebywaniu w celi więziennej.

Dzisiejszy przewód ograniczono jedynie do odczytania aktu sądu okr. i przemówień stron.

Wprawdzie obrona wezwała na świadka sędziego śledczego Wituńskiego, ale obrona zrzekła się świadka.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i zeznań świadków pierwszego procesu, składał wyjaśnienia Wojciechowski, motywując swój czyn **jako pomstę za wielką krzywdę braci Rosjan, gnębionych przez bolszewików.** Specjalnie nie zamierzał zabić Lizarewa, którego nie znał, uważa tylko, **że każdy zabity komunista to krok do oswobodzenia Rosji.**

Poza rodziną i najbliższem otoczenie Wojciechowskiego zebrana była licznie **kolonja rosyjska.** Obecna była też młoda przystojna Rosjanka, która podczas procesu w sądzie okr. stale wysiadywała. Nie znała ona Wojciechowskiego przed zamachem, pierwszy raz zobaczyła jego podobiznę w gazetach i **od tego czasu zakochała się w nim.**

Uczucie jej dla więźnia jest tak wielkie, że nie bacząc na różne trudności bardzo często odwiedza go w więzieniu.

Po całodziennej rozprawie zapadł wyrok **Sąd okręgowy skazał Wojciechowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego zmienił, zmniejszając Wojciechowskiemu karę z 10 lat więzienia do 5, zaliczając mu jednocześnie dotychczasowy areszt śledczy. Sąd przyjął kwalifikacje zbrodni jako usiłowanie zabójstwa oraz okoliczności łagodzące.**

Znów pogłoski o nadzwycz. sesji Sejmu.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) W kołach politycznych krążą pogłoski, **że Sejm będzie zwołany w drugiej połowie czerwca na krótką sesję nadzwyczajną.** Rząd miałby wnieść na tę sesję **kilka projektów ustaw natury finansowo-podatkowej.** Wiązałoby się to bezpośrednio z oświadczeniem prezesa BBWR. płk. Sławka, który miał m. in. oświadczyć **o 2-miesięcznych ferjach sejmowych.**

Nowa taryfa kolej. w Polsce

MA WEJŚĆ W ŻYCIE OD 1. LIPCA.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) „Kurjer Polski" informuje, że sprawa **reformy taryf kolejowych jest na ukończeniu.** Materjał będzie jeszcze raz rozpatrywany przez Komitet Rady kolej., który obraduje od 25. bm. Celem finansowym, do którego obecnie zmierza projektowana reforma taryf **jest osiągnięcie kwoty 140 milj. zł. Nowa taryfa wejdzie w życie niewcześniej niż z dn. 1. lipca, ale i to jest jeszcze wątpliwe,** przyczem wobec szeregu taryf niższych przejściowych, które mają obowiązywać na przeciąg roku, efekt finansowy reformy w roku budżetowym 1929/30 będzie wynosił w najlepszym razie około 50 milj. złotych.

Odnowienie sojuszu M. Ententy

Praga, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) W czerwcu br. wygasa moc obowiązująca traktatów sojuszniczych **państw Małej Ententy.** Według informacji prasy, umowy te będą z małymi zmianami odnowione. Umowy mają być podpisane w maju br.

Korzystna dla Polski konwencja handlowa z Francją.

OTWIERA DLA NASZEGO RYNKU SZEROKIE MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. kwietnia. (st) Po podpisaniu 24. bm. w Paryżu **nowej polsko-francuskiej konwencji handlowej,** otrzymuje agencja „Pres" z miarodajnego źródła następujące informacje:

Nowa konwencja zawiera około 50 artykułów, które częściowo zmieniają, częściowo zaś **rozszerzają postanowienia konwencji poprzedniej z r. 1924.** Od r. 1924 Francja zawarła z innemi państwami szereg traktatów, opartych na zasadzie klauzuli **największego uprzywilejowania,** której nie posiadała Polska. Ostatnio bilans handlowy polsko-francuski kształtował się **wyraźnie na naszą niekorzyść. Nowa konwencja niewątpliwie zmieni ten stan rzeczy.**

Na plan pierwszy postanowień nowej konwencji wysuwają się

sprawy celne.

W tej dziedzinie Polska uzyskała znaczne korzyści. Francja przyznała Polsce **taryfę minimalną dla wszystkich artykułów,** a na niektóre (n. p. forniery i parafinę) udzieliła **zniżek poniżej stawek minimalnych.** Uprzednio korzystaliśmy ze zniżek konwencyjnych. W ten sposób Polska korzysta **z maksymalnych przywilejów celnych,** które Francja udziela innym krajom. Na zasadzie przyznanej nam również **ogólnej klauzuli**

największego uprzywilejowania

Polska ma zapewnione korzystne traktowanie jej interesów gospodarczych wobec ewentualnych przyszłych zmian.

W zamian za ustępstwa uzyskała Francja

zniżki konwencyjne

na szereg nowych artykułów, jak to na niektóre artykuły włókiennicze, spożywcze i przemysłowe. Francja zatrzymała również klauzulę największego uprzywilejowania.

Z innych artykułów konwencji należy wymienić: **sprawę osiedlenia i zarobkowania na terytorjum obu stron, sprawę transportu i żeglugi** śródlądowej i morskiej, **przewożenie importów polskich przez linje okrętowe francuskie itp.**

Należy tu jednak zaznaczyć, iż postanowienia nowej konwencji opierają się na zasadzie **wyłączności portów polskich dla przewozu emigrantów,** w myśl ustawy z r. 1925.

Niezależnie od tego **zostaje zawarta konwencja weterynaryjna polsko - francuska,** która reguluje sprawę **eksportu do Francji wszelkich gatunków mięsa, co jest dla Polski poważnem zagadnieniem gospodarczem.**

Należy stwierdzić, że **nowa konwencja jest poważnym krokiem naprzód w dziedzinie stosunków gospodarczych polsko - francuskich i otwiera specjalne możliwości wzmożenia eksportu polskiego na rynki francuskie.**

Warszawa, 25 kwietnia. (Tel. G. P.) W związku z podpisaniem konwencji handlowej min. Zaleski wysłał do Brianda depeszę, w której m. i. mówi: Pragnę wyrazić Eksc. moją szczerą radość z dojścia do skutku **tego nowego porozumienia, które w wielkiej mierze ułatwi naszą współpracę ekonomiczną.**

Katastrofa lotnicza pod Płockiem.

SAMOLOT WOJSKOWY RUNĄŁ DO WISŁY. — DWAJ LOTNICY UTONĘLI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ab.) **Dzisiaj zdarzyła się pod Płockiem katastrofa lotnicza, której ofiarą padły życia dwóch młodych oficerów-lotników. Rano wystartowali z Dęblina do Torunia mjr. Rychłowski i kpt. Dąbrowski. Pod Płockiem w pobliżu wsi Miechowice samolot runął do Wisły, a obaj lotnicy znaleźli śmierć w jej nurtach.** W pobliżu przejeżdżał statek wiślany, który przyholował samolot do brzegu, nie mogąc już jednak uratować obu oficerów. Jako przyczynę katastrofy uważają silną mgłę. W kilka godzin po wypadku wyłowiono z Wisły płaszcz wojskowy z odznakami majora I. p. lotniczego. Stąd powstało przypuszczenie, że katastrofa spotkała samolot wojskowy Farmana. W samolocie miało się znajdować 6 osób załogi. Później jednak okazało się, że żaden z majorów I. p. lotniczego nie znajduje się poza Warszawą i wiadomość o znalezieniu płaszcza z I. p. lotniczego jest nieścisła.

KONFLIKT MIĘDZY BUŁGARJĄ A SHS.

Sofja, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Rząd SHS uznał, że **odpowiedź rządu bułgarskiego** posłowi jugosłowiańskiemu jest niewystarczającą. Rząd SHS domagać się będzie **formalnego usprawiedliwienia** ze strony rządu bułgarskiego. Koła polityczne spodziewają się, że konflikt zostanie wkrótce pomyślnie załatwiony.

MIN. CAR WYJEŻDŻA DO PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (st) Na odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu, które nastąpi w niedzielę 28. bm. w południe na pl. D'Alma wyjeżdża jutro do Paryża **min. sprawiedliwości St. Car, który reprezentować będzie rząd polski** na tej wielkiej uroczystości **przyjaźni polsko-francuskiej.** Dyr. Fr. Potocki reprezentować będzie min. oświaty p. Czerwińskiego i w jego imieniu wygłosi przemówienie

NACZ. RADA ADWOKACKA U P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 25 kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś przedstawiła się Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej nowo obrana Rada Naczelna Adwokacka z prezesem mecenasem Konicem na czele.

EKSPONATY POLICJI PAŃSTW. W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (st) Policja państw. będzie mieć na wystawie poznańskiej własne stoisko, w którem przedstawione będą **eksponaty dotyczące działalności policji od r. 1918 do ostatnich czasów.** Na dużych tablicach przedstawiony będzie graficznie plan organizacji i zarys działania PP. Stosunek załogi policyjnej do powierzchni kraju i jego zaludnienia przedstawiony będzie plastycznie. Osobno przedstawiony będzie rozwój szkolnictwa policyjnego. Szczególnie interesujący będzie dział ilustrujący **technikę ujawniania przestępstw i wykrywania przestępców.**

ZJAZD REFERENTÓW GOSP. POLICJI PAŃSTW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (st) Dnia 6. maja odbędzie się w Warszawie zjazd referentów gospodarczych komend wojewódzkich PP. Omawiana będzie sprawa wykonania budżetu w bież. roku budżetowym, oraz ułożenia preliminarza na r. 1930/31.

NOWY TYP MĄKI ŻYTNIEJ.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Czynniki rządowe postanowiły **ustalić nowy typ mąki żytniej** Odbędzie się próbny przemiał żyta w Kutnie. Obecni będą przytem delegaci związków młynarskich poszczególnych dzielnic.

TOWARZYSTWO REFORMY MIESZKANIOWEJ.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P) D. 26. bm. odbędzie się tu posiedzenie Tow. Reformy Mieszkaniowej. Instytucja ta ma być polska filją międzynar. Zw. Mieszkaniowego w Frankfurcie. Ma ono na celu rozpowszechnienie idei reformy mieszkaniowej, badanie zagadnień polityki mieszkaniowej etc.

REKORDOWY PRZEWÓZ TOWARÓW

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Przewozy towarów na kolejach państwowych osiągnęły w ciągu kwietnia **rekordowe prawdziwie rozmiary.** W ciągu pierwszej dekady rozładunek towarów był o 30 proc. większy, niż w roku ub.

ZJAZD DYREKTORÓW TEATRÓW POLSKICH.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) W poniedziałek 29. b. m. rozpocznie się w Warszawie zjazd dyrektorów teatrów polskich. Krążą pogłoski, iż na zjeździe omawiany będzie m. in. **wysunięty przez ZASP projekt kontraktów trzyletnich.**

Poco gen. Seeckt jeździł do Siedmiogrodu?

MISJA JEGO MIAŁA NA CELU PODERWANIE SOJUSZU POLSKO-RUMUŃSKIEGO. — RÓWNOCZESNOŚĆ WYCIECZKI SEECKTA I ENUNCJACJI SCHACHTA.

Praga, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) „Lidove Listy" omawiają rolę generała von Seeckta w organizowaniu siły zbrojnej i przysposobienia wojskowego „rozbrojonej" Rzeszy niemieckiej. Szczególną uwagę poświęca pismo niedawnej wycieczce generała na polowanie do Siedmiogrodu. Podróży tej przypisuje dziennik wyraźne tło polityczne. Generał von Seeckt, jeden z twórców zbliżenia rosyjsko-niemieckiego i niedoszły poseł niemiecki w Moskwie, gorliwie zajmuje się kwestją granic wschodnich na rachunek Polski. Wycieczka do Siedmiogrodu i rozmowy z premjerem rumuńskim Maniu stoją — zdaniem pisma — w ścisłej łączności z tymi planami. Głównym tematem rozmów miała być kwestja załagodzenia różnic rumuńsko-rosyjskich na tle Bessarabji. Gdyby udało się te różnice zatrzeć i w ten sposób rozluźnić węzły łączące Rumunję z Polską, a w dalszym ciągu przeprowadzić pewne pertraktacje z Czechosłowacją, to osiągnęłoby się zupełne odosobnienie Polski.

Swe spostrzeżenia o celach podróży Seeckta łączy pismo z niedawnem wystąpieniem Schachta na konferencji reparacyjnej w Paryżu, godzącem w całość i prawa Polski, oraz stwierdza, że tym niemieckim politykom, którzy uważają za niemożliwe utrzymanie obecnego stanu na wschodzie Europy, przeciwstawić należy fakt, że szereg napozór nie liczących się szczegółów stanowi całość gwarantujących nienaruszalność obecnych granic Europy wschodniej.

Jak Związek pracowników umysłowych

ZAMIERZA WALCZYĆ Z GŁODEM MIESZKANIOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. kwietnia. (ab.) Organizacja związku zawodowego pracowników umysłowych postanowiła zwrócić się do czynników miarodajnych z własnym projektem budowlanym, któryby miał złagodzić mizerję mieszkaniową. Projekt zawiera postulat nałożenia podatku 20 prc. na kamieniczników, który ma przynieść rocznie 140 milj. zł., nałożenie podatku na właścicieli placów niezabudowanych (30 prc. wartości. Plan rozbudowy ma uwzględniać rzeczywiste potrzeby budowlane, a kredyt budowlany powinien być przyznawany przedewszystkiem mieszkaniom trzyizbowym w dużych blokach. Pozatem niezbędna jest akcja w kierunku obniżenia zbyt wygórowanych kosztów budowy.

Pani inżynierowa - sadystką.

KATORGA NIESZCZĘŚLIWEJ SŁUŻĄCEJ W DOMU OKRUTNEJ PANI.

Warszawa, 25 kwietnia. (Tel. G. P.) Zakończył się tu proces inż. Rychlińskiej, oskarżonej o okropne znęcanie się w ciągu paru lat nad służącą Wiktorją Psztikówną. Jak wykazały zeznania świadków, p. Rychlińska biła służącą batem na psa, smyczą, czem popadło i gdzie popadło — po twarzy, po plecach, nogach i rękach. Wypędzała ją nieraz w nocy nieubraną na mróz, często szczypała, a stale głodziła. Sąd skazał Rychlińską na 7 dni bezwzględnego aresztu. Oskarżyciel wniósł apelację z powodu niskiego wymiaru kary.

Proces komun. tarnopolskich

ŚWIADKOWIE OBCIĄŻAJĄ GŁÓWNEGO ŚWIADKA OSKARŻENIA.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) W procesie **komunistów tarnopolskich** przesłuchano kilku świadków. Niektórzy z nich słuchani wystawili koronnemu świadkowi oskarżenia Jurkowowi **niezbyt pochlebne świadectwo** twierdząc, że znany on jest we wsi, jako zabijaka i awanturnik. Następnie odczytano zawnioskowane akta, a później przewodniczący Trybunału zarządził tajność dalszej rozprawy, celem odczytania ulotek i odezw treści antypaństwowej.

Omal nie rozruchy piekarzy pod „Ziarnem".

POLICJA USUNĘŁA DEMONSTRANTÓW, A 5 ARESZTOWAŁA.

Lwów, 26. kwietnia

(—) Wczoraj około 3-ciej popołudniu **pod piekarnią „Ziarno"** przy ul. Zamkowej 15, stanowiącej własność Artura Langa, **zebrało się kilkunastu robotników piekarskich** z przewodniczącym Związku Robotników przemysłu spożywczego, prezesem Panasiukiem na czele. Panasiuk zażądał od właściciela natychmiastowego usunięcia wszystkich zatrudnionych tam robotników, nie należących do Związku. Byłoby doszło może do awantury, gdyby nie przybycie policji, która przybyłych robotników usunęła, przyczem **5-ciu z nich odprowadzono do urzędu policyjnego.**

Normalna komunikacja lotnicza

MIĘDZY AMERYKĄ A EUROPĄ NA SAMOLOCIE FOKKERA.

Berlin, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Konstruktor samolotów Fokker zapowiada, że w najbliższych 5 latach podjęta będzie normalna komunikacja lotnicza między Europą a Ameryką. Za 6 tygodni zakłady jego ukończą konstrukcję samolotu, który wyposażony w 4 motory po 600 HP. z pomieszczeniem dla 32 pasażerów bez trudności będzie mógł przelecieć przez ocean.

—o—

ŁOTEWSCY URZĘDNICY STUDJUJĄ EKSPORT POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (st) Wkrótce przybędą do Warszawy dwaj urzędnicy łot. min. skarbu Albert Salts i p. Kurszyński w związku z utworzeniem departamentu handlu i przem. Na Łotwie nie istnieje min. przem. i handlu, toteż urzędnicy ci mają zbadać system organizacji spraw eksportowych w Polsce.

—o—

NADUŻYCIA W SOW. MISJI HANDL. W BERLINIE.

Moskwa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Głośny swego czasu sowiecki dyplomata **Fürstenberg-Hanecki**, który od dłuższego czasu już nie brał aktywnego udziału w życiu politycznem otrzymał nominację na kierownika kontroli w sow. przedstawicielstwie handl. w Berlinie. **Wykryto tam szereg nadużyć.**

TRZECH DYREKTORÓW OFIARĄ BANKRUCTWA BANKU.

Sztokholm, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) W związku z bankructwem jednego z tutejszych banków jeden z dyrektorów popełnił samobójstwo, drugi przewieziony został do zakładu dla obłąkanych, trzeci zaś ciężko się rozchorował i walczy ze śmiercią.

—o—

WDOWA ZAMORDOWANEGO COFA OSKARŻENIE.

Zagrzeb, 25. kwietnia. (Tel G. P.) Toczyła się tu rozprawa przeciwko ślusarzowi Sumcziczowi, zabójcy redaktora belgradzkiego Rystovicza. Wdowa po Rystoviczu odwołała oskarżenie, stwierdzając, że najgorętszem jej życzeniem jest, **aby ustały gwałtowne walki i uskuteczniło się zjednoczenie między Serbami i Chorwatami.** Wywołało to w kołach opinji publicznej **wielkie poruszenie i zadowolenie.** Wyrok ogłoszony ma być dopiero 1. maja.

—o—

BOMBARDOWANIE STATKÓW CHIŃSKICH.

Londyn, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Donoszą tu z Pekinu, iż wodnopłatowiec, należący do rządowych wojsk chińskich **rzucił 19 bomb na dwa transportowe statki wojenne** (na rzece Jang-Tse-Kjang) należące do wojsk prowincji Juhan. Statki stanęły momentalnie w płomieniach. 200 żołnierzy poniosło śmierć w nurtach rzeki.

WYSIEDLANIE Z LITWY DO POLSKI.

Wilno, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) W ciągu ostatnich dni wysiedlono 12 osób z Litwy na terytorjum polskie. Wśród wysiedlonych znajduje się kobieta 80-letnia, oraz troje dzieci do lat 5.

—o—

NIEMA WIDOKÓW POROZUMIENIA?

Paryż, 25 kwietnia. (Tel. G. P.) W podkomisji wydelegowanej przez konferencję ekspertów dla zredagowania protokołu rokowań w sprawach reparacyjnych **nie zasiada ani jeden delegat niemiecki**, co zdaje się stwierdzać, że **wszelkie szanse dojścia do porozumienia są wyłączone.**

—o—

KOMITET MNIEJSZOŚCI NAR. ZBIERZE SIĘ 29. BM.

Londyn, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Agencja Reutera donosi, że komitet trzech, wyznaczony przez Radę Ligi Narodów **do rozpatrzenia spraw mniejszościowych zbierze się nieurzędowo w Londynie w dniu 29. bm.**

—o—

DYMISJA HISZPAŃSKIEGO MINISTRA OŚWIATY.

Paryż, 25 kwietnia. (Tel. G. P.) „Le Journal" donosi z Madrytu, że minister oświaty uważając iż jego ustąpienie pozwoli Primo de Riverze na załagodzenie konfliktu z uniwersytetami, podał się do dymisji.

—o—

Pomnik adj. ks. Józefa Poniatowskiego.

Autentyczny stan rzeczy przedstawiony przez rodzinę.

Lwów, 26 kwietnia

(jp) Przed niejakim czasem umieściliśmy nadesłaną nam przez jednego z naszych Czytelników korespondencję o **rzekomem zaniedbaniu, w jakiem znajduje się pomnik adjutanta ks. Józefa Poniatowskiego na cmentarzu w Izdebkach** koło Brzozowa. — Według informacji naszego korespondenta pewna letniczka z Warszawy odkryła na cmentarzu pomnik z zatartym napisem, na którym odcyfrowała podpis „adjutant ks. Józefa Poniatowskiego". Na tej podstawie korespondent nasz domagał się zajęcia się tym pomnikiem Tow. Konserwatorów.

Obecnie otrzymujemy autentyczne informacje w tej mierze, wskazujące, że rzecz cała polegała na **niedokładnej znajomości sprawy** ze strony osoby obcej, przebywającej chwilowo w Izdebkach. Mianowicie pomnik, znajdujący się jeszcze dotychczas na cmentarzu, był **istotnie dawniej umieszczony na grobie Jana Kamienieckiego, pułkownika Wojsk Polskich i adjutanta ks. Józefa Poniatowskiego.** Obecnie jednak zwłoki ś. p. Jana Kamienieckiego zostały przeniesione do **kaplicy rodzinnej właścicieli Izdebek, którzy pochodzą w prostej linji, właśnie od tegoż płk. Jana Kamienieckiego.** Rodzina wyczytawszy powyższą notatkę, uważała za stosowne podać do wiadomości publicznej **rzeczywisty stan rzeczy, czemu z całą lojalnością dajemy wyraz.**

Jak z tego zatem wynika, **niema mowy o jakiemś zaniedbaniu grobu zasłużonego patrjoty**, a sensacyjne odkrycie letniczki z Warszawy polegało tylko na niedokładnem poinformowaniu się o rzeczywistym stanie rzeczy. — Rzecz prosta zatem, że również niema potrzeby zajmować pp. konserwatorów tą sprawą, gdyż **kaplica i pomnik zostają pod troskliwą opieką rodziny płk. Kamienieckiego.**

Ciekawy proces o cerkiew prawosławną

przy ul. Franciszkańskiej we Lwowie.

SPÓR PRAWNY MIĘDZY CZERNIOWIECKIM FUNDUSZEM RELIGIJNYM A BRACTWEM PRAWOSŁAWNEM, MNICHEM KOLEŚNIKOWEM I METROPOLITĄ DJONIZYM. — TRYBUNAŁ DOPUŚCIŁ WNIOSKI POWODA I POSTANOWIŁ PRZESŁUCHAĆ DALSZYCH ŚWIADKÓW.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Przed sądem okręgowym cywilnym zaczął się wczoraj proces, którego wynik z wielką niecierpliwością oczekiwany jest w sferach prawosławnych, zamieszkałych w Polsce, oraz na Bukowinie w Rumunji. Przedmiotem tego procesu jest cerkiew prawosławna, przy ul. Franciszkańskiej, o której posiadanie walczą z jednej strony **Fundusz Religijny prawowierny rumuński** na Bukowinie, a z drugiej strony Bractwo prawosławne pod wezwaniem: **Poczajowskiego obrazu Matki Boskiej, przy cerkwi św. Jerzego we Lwowie.**

Senatowi przewodniczył radca dr. Brun, wotowali radcowie Drzymalik i Munk. Fundusz religijny prawowierny rumuński zastępował **adwokat dr. Lau**, stronę przeciwną adwokat dr. Rabner. Fundusz religijny, którego przełożonym jest każdoczesny metropolita arcybiskup w Czerniowcach (obecnie dr. Nectarie Cotlarciuc) kupił w r. 1860 we Lwowie parcelę przy ul. Franciszkańskiej 3 i na parceli tej później wybudował **cerkiew i budynek parafjalny.** Oba te objekty zostały zaintabulowane na rzecz Funduszu grecko-nieunickiego (tak brzmiała poprzednia nazwa obecnego Funduszu Religijnego prawowiernego rumuńskiego). Przed wojną metropolita czerniowiecki w cerkwi tej urządzał

nabożeństwa dla żołnierzy

garnizonu lwowskiego obrządku prawosławnego.

Po upadku Austrji w r. 1923 rząd polski wysłał komisję złożoną z reprezentantów województwa, oraz Dowództwa okręgu korpuśnego i komisja ta imieniem rządu polskiego **oddała cerkiew w posiadanie Funduszowi Religijnemu bukowińskiemu**, do rąk delegata **arcybiskupa ks. Zopy.** W jakiś czas później wyświęcony przez metropolitę Neciariego arcybiskup prawosławny w Polsce **Djonizy**, zwrócił się do arcybiskupa Nectariego w Czerniowcach, by pozwolił w cerkwi tej we Lwowie urządzać **nabożeństwa dla prawosławnych.**

Arcybiskup Nectarie zgodził się z tem zastrzeżeniem, że po każdorazowem nabożeństwie **klucze z cerkwi**

mają być oddane

w przechowanie lokatorowi Dydusiakowi. Wówczas arcybiskup Djonizy przysłał mnicha Pantelejmona, który nabożeństwa te odprawiał. Gdy roku 1927 bawił we Lwowie arcybiskup Nectarie, mnich Pantalejmon zwrócił się do niego z prośbą **o pozwolenie zamieszkania w dwóch pokojach** w budynku parafjalnym, zarezerwowanych dla kapelana rumuńskiego. Ksiądz arcybiskup **prośbie tej odmówił.**

Po jego odjeździe mnisi rosyjscy **wdarli się do tego pokoju**

przemocą

i zawładnęli kluczami z cerkwi. Arcybiskup Nectarie wtedy przez adwokata dra Michalewskiego we Lwowie zrobił **prowizoryjny proces i wygrał go w dwóch instancjach.** W sierpniu 1928 r. miała nastąpić **rumacja mnicha Pantelejmona**, lecz ten na kilka dni przed oznaczoną rumacją wyjechał do Warszawy i na swoje miejsce przysłał **mnicha Szmaragda-Koleśnikowa.** Ponieważ rumacja nie dotyczyła się Koleśnikowa, przeto nie można było jej wykonać, wobec tego arcybiskup Nectarie wdrożył

ponowny proces

przez adwokata lwowskiego dra Laua o oddanie w posiadanie cerkwi i budynku parafjalnego Funduszowi Religijnemu.

Pozwani są: 1) Bractwo Prawosławne pod wezwaniem „Poczajowskiego Obrazu Matki Boskiej" przy cerkwi św. Jerzego we Lwowie w osobie przewodniczącej p. Olgi Lelawskiej, 2) mnich Szmaragd-Koleśnikow i 3) Władyka Metropolita Djonizy w Warszawie. Pozwani bronią się, twierdząc, że Fundusz religijny nie jest ten sam, który cerkiew ufundował i że cerkiew ta nie stanowi obecnie własności prywatnej, a jako spadek po Austrji przeszła na państwa sukcesyjne i stała się własnością Państwa polskiego.

Na wczorajszej rozprawie zastępca Funduszu religijnego **adwokat dr. Lau** podniósł, że w swoim czasie **arcybiskup Djonizy w Warszawie zaproponował arcybiskupowi Nectariemu sprzedaż cerkwi i budynku parafjalnego.** Fakt ten ma świadczyć, że **Metropolita Djonizy wcale nie uważał cerkwi i budynku parafjalnego za własności Państwa polskiego, skoro pertraktował o jej kupno z arcybiskupem Nectariem.**

Obie strony postawiły szereg wniosków, a po naradzie sąd

dopuścił wnioski powoda,

a to o przedłożenie wyciągu hipotecznego tej realności, kontraktu kupna tej realności, dowód z protokołu z r. 1923, że Państwo polskie oddało Funduszowi religijnemu cerkiew z budynkiem parafjalnym w posiadanie, oraz dowód ze świadków ks. Zopy i lokatora Dydusiaka. Ponadto sąd uchwalił **odnieść się do Województwa** z prośbą **o przedłożenie ustaw odnoszących się do Funduszu religijnego.** Z wniosku strony pozwanej postanowił sąd dopuścić dowody ze świadka p. **Lelawskiej** i jednego mnicha na okoliczność, że oni posiadanie przedmiotu stanowiącego spór wykonują z polecenia metropolity Djonizego, a nadto dowód, że bractwo to stanowi **odrębną korporację kościelną,** uznaną przez Państwo polskie.

Dla dopuszczenia tych dowodów sąd

rozprawę odroczył.

Na rozprawie wczorajszej byli obecni konsul rumuński p. Gallin, oraz zastępca prawny kapituły czerniowieckiej adwokat z Czerniowiec dr. Bodnarescu.

Sensacja w sferach kupieckich Przemyśla

ZAMOŻNY KUPIEC ZACHARJASZ SILBER ZAGWOŹDZIŁ W TOWARACH BŁAWATN. ĆWIERĆ MILJONA I „ZROBIŁ PLAJTĘ NA BELGJĘ".

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w kwietniu.

Zacharjasz Silber był zaliczany do dobrze sytuowanych kupców przemyskich, branży bławatnej. Pozatem miał powodzenie także w innym kierunku, bo ożenił się dobrze, tak, iż już w młodym wieku był 100-procentowym człowiekiem i jako taki zaczął pilnie pracować w tekstyljach i w kredycie. Dzięki temu właśnie i dobrym koneksjom udało mu się szybko ugruntować swoją pozycję na rynku przemyskim, zwłaszcza, że miał też piękny i obficie w towar fabryk zamiejscowych zaopatrzony sklep przy ulicy Kazimierzowskiej.

W ostatnich czasach jednak coś się popsuło. Niedotrzymywał terminów płatności wekslowych, nie wykupywał „bonów", na które pobierał gotówkę od licznych urzędujących na pl. Na Bramie „bankierów" przemyskich. W następstwie tego „normalnego" stanu rzeczy zaczęły się przed nim piętrzyć trudności finansowe, z których coraz ciężej było o wyjście. Aż onegdaj **gruchnęła wieść hiobowa**, że p. Zacharjasz

zniknął z Przemyśla,

w którym prócz zobowiązań, sięgających pięknej **kwoty około 250.000 złotych,** pozostawił nieutuloną w żalu szeroko rozgałęzioną rodzinę.

Podczas gdy wobec swych licznych wierzycieli prywatnych z pod gołego nieba oraz wobec instytucji kredytowych (m. i. jest poszkodowany Bank Gospod. Krajowego) zachowuje Silber obecnie zakonspirowane incognito **i wyjechawszy**

podobno do Belgji (?)

zerwał już z nimi **wszelki kontakt,** to rodzina jest jak najlepszej myśli, pewna, że p. Zacharjasz w tych dniach **wróci do domu** i podczas świąt urządzi familijną wycieczkę do pobliskiej Krzeczkowej, gdzie jest właścicielem skromnej willi.

Wtajemniczeni twierdzą jednak, że pobyt Silbera za granicą

Auto Pogotowia, dar Czytelników Gazety Porannej

zniszczone w katastrofie ulicznej.

WALIGÓRA, WIERNY SWEMU NAZWISKU, NIE BACZĄC NA SYGNAŁY POSTERUNKOWEGO, RUNĄŁ NA KARETKĘ, DRUZGOCĄC JĄ. — CHORA PACJENTKA I LEKARZ DYŻURNY DOZNALI WSTRZĄSU. — WINOWAJCĘ SZOFERA ARESZTOWANO.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Wczoraj wieczorem w śródmieściu **u wylotu ulic Legjonów i Sykstuskiej wydarzyła się katastrofa automobilowa. Ofiarą jej padło auto sanitarne Pogotowia ratunkowego z daru Czytelników „Gazety Porannej", które zostało całkowicie zniszczone.**

Oto kilka minut po godzinie 7 wieczorem zjeżdżała w dół ul. Sykstuską ku ul. Legjonów wspomniana **karetka Pogotowia ratunkowego, wioząc chorą osobę do szpitala powszechnego.** W karetce znajdował się ponadto dyżurny lekarz i sanitarjusz. Na widok nadjeżdżającego auta Pogotowia posterunkowy, regulujący ruch na skrzyżowaniu ulic zgodnie z obowiązującemi instrukcjami **zatrzymał tramwaje oraz dał ręką znak na wolny przejazd.** Karetka wobec tego nie zatrzymała się, lecz posuwała się dalej.

Nagle na skrzyżowaniu **nastąpiło zgoła nieoczekiwane zderzenie się z taksówką, która mimo znaku policjanta nie zatrzymała się. Skutki okazały się fatalne. Karetka Pogotowia uległa**

zupełnemu zniszczeniu.

Pacjentka oraz lekarz z sanitarjuszem **doznali silnego wstrząsu, a nawet potłuczenia.**

Okazało się, że **taksówką tą nr. 2014 jechał szofer Józef Waligóra,** który zlekceważył sobie znak posterunkowego. Waligórę aresztowano.

——o——

bardzo się przedłuży. Zapewne też zachowają rację ci, którzy przypuszczają, iż woli on pewną gościnę w Belgji, niż niezbyt miły powrót do kraju, względnie do Przemyśla, gdzieby go przedewszystkiem **zaprosił do siebie sędzia śledczy.**

Słychać bowiem, że Silber nietylko zastanowił płatności, lecz także nie dość ściśle **manipulował wekslami, spieniężając np. rymesy o fałszowanych podpisach.**

Jednem słowem okazuje się, że Zacharjasz Silber **zawiódł zaufanie na całej linji.**

Nie pierwszy to zresztą i nie ostatni, który w epoce protestów wekslowych spadł z wysokiego konia...

KONFERENCJA DOWÓDCÓW O. K. W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (st) Na polecenie min. spraw wojsk. przybyli dziś rano do Warszawy **dowódcy okręgów korpusów.** Pod przewodnictwem gen. Konarzewskiego odbyła się dłuższa konferencja. M. in. zadecydowano przyśpieszyć akcję **budowy domów wypoczynkowych dla oficerów.** Min. udzieli na ten cel znaczniejszej subwencji. Budową tych domów interesuje się bardzo żywo Marsz. Piłsudski. Domy takie staną w Zaleszczykach, nad morzem, w Krynicy i Szczawnicy.

—o—

DELEGACJA ZIEMIAN U MINISTRA ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (st) Min. rolnictwa Niezabytowski konferował z delegacją związku ziemian, która zaznajomiła p. ministra z nastrojami sfer rolniczych w związku z projektem **kontroli państwa nad obrotem ziemią.** Rozpatrywanie projektu powyższej ustawy nie zostało ukończone.

—o—

CIEPŁOTA W KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. kwietnia. (ab) Dziś w całym kraju dość pogodnie. Ciepłota od 0 w Gdyni i Poznaniu do plus 10 stopni w Przemyślu. Rano w Poznaniu spadł wielki śnieg. W Warszawie o 8 rano było plus 7, w Brześciu, Cieszynie, Zakopanem i Lublinie plus 5, w Wilnie, Tarnopolu i Pohulance plus 6, Zaleszczykach plus 8, Krakowie plus 9, w Przemyślu plus 10, w Hali Gąsienicowej —2, w Morskiem Oku —1.

—o—

WYCIECZKI POLSKIE Z AMERYKI PRZYBĘDĄ PRZEZ GDYNIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (st) Ag. „Press" dowiaduje się, że wszystkie wycieczki Polaków z Ameryki wyraziły życzenie, aby okręty z wycieczkami zawijały **do portu w Gdyni.** Władze wydały szereg zarządzeń, aby przybywającym czynić najdalej idące ułatwienia. Min. skarbu **wyda instrukcje dla personalu cłowego,** aby formalności celne były jak najszybciej załatwiane.

Wkrótce przybywa do Polski wielki transport **eksponatów amerykańskich.** Będą one umieszczone w pawilonie wychodźtwa.

—o—

LITWA ZAMYKA SZKOŁY.

Kowno, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) „Ritas" podaje, że rząd litewski postanowił zamknąć z początkiem przyszłego roku szkolnego 16 szkół średnich z powodu nikłej frekwencji.

—o—

Komunikat klubu B. B. W. R.

ZAPRZECZENIE POGŁOSEK O TARCIACH W BLOKU. — ZWALCZANIE DEFETYZMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. kwietnia. (ab) O wczorajszem zebraniu klubu BB wydany został komunikat następujący:

Omawiano szereg **najważniejszych zagadnień,** przyczem wymiana zdań w sprawach politycznych i gospodarczych wykazywała **całkowitą jednolitość poglądów w łonie Bloku,** która zadawała kłam fałszywym pogłoskom o rzekomych tarciach w Bloku. Wyłoniła się potrzeba **wzmożonej pracy w terenach oraz propagandy w kierunku zmiany ustroju w myśl projektów Bloku, jakoteż unaocznienia zepsucia moralnego, szerzącego się coraz bardziej wśród sejmowych stronnictw politycznych.** Niepomyślne **momenty gospodarcze,** całkowicie uzależnione od przeżywanego obecnie w całej Europie kryzysu, a celowo i skutecznie zwalczane przez rząd, **wyzyskiwane są przez opozycję,** w celach demagogicznych. Temu postanowiono przeciwstawić się w drodze wyświetlenia szkodliwej roli opozycji sejmowej dla państwa oraz **zwalczania defetyzmu,** któremu partyjnicy w swojem zacietrzewieniu przychodzą z sukursem.

Samobójstwo barona.

ZASTRZELIŁ SIĘ W PRZEDPOKOJU SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO.

Bytom, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) W korytarzu sądu krajowego we Wrocławiu wydarzył się krwawy dramat. Aresztowany z polecenia prokuratorji 73-letni baron Hugo von Alten-Bockum, zarządca masy konkursowej jednej z firm, czekając w przedpokoju sędziego śledczego na zbadanie, wydobył rewolwer i wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Powodem aresztowania były rzekomo nadużycia popełnione przy zawiadywaniu masą konkursową.

Rzekomy hr. Grot-Galewski

bożyszcze dancingów warszaw. aresztowany

ZDEMASKOWAŁ SIĘ JAKO KOKIETA-SZPIEG I HANDLARKA KOKAINY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. kwietnia. (st.) W warszawskich kołach złotej młodzieży, znany był stały bywalec dancingów, hr. Oskar Grot-Galewski. Rozrzutnością swą zwrócił uwagę policji. Raz zauważono, że jedna z tancerek, która często przebywała w towarzystwie hr. Oskara, używa **kokainy.** Przyznała się, że trochę kokainy podarował jej hrabia.

Po pewnym czasie hr. Oskar znikł z Warszawy. Dopiero onegdaj na granicy polsko-niemieckiej zatrzymano młodego człowieka, który wylegitymował się paszportem na nazwisko **hr. Oskara Grot-Galewskiego.** „Hrabia" tłumaczył się, że granicę przekroczył przypadkowo.

Poddano go szczegółowej rewizji i pod podszewką ubrania znaleziono **notatki, plany i szkice. Wreszcie kazano mu się rozebrać i oczom strażników przedstawił się nieoczekiwany widok. Przed nimi stała kobieta.** Zdemaskowana zaczęła z całą arogancją odnosić się do funkcjonarjuszy granicznych. Jest ona mieszkanką Łodzi i nazywa się **Sara Brunblatt.** Postawiona została w stan oskarżenia za handel kokainą i uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. ten zatwierdził.

Ukr. bolszewicy w Kanadzie

TWORZĄ ARMJĘ CZERWONĄ.

Montreal (Kanada), 25 kwietnia (Tel. G. P.) Jeden z członków legislatury stanu Manitoba oświadczył, że **ukraiński Dom Pracy w Winnipeg jest główną kwaterą prapagandy bolszewickiej na całą Kanadę.** Propaganda ta dociero nawet do szkół. Dom Pracy **finansowany jest przez rząd sowiecki.** W ostatnim czasie Ukraińcy mieli nawet zacząć **rekrutację ochotników do armji czerwonej,** która ma być każdej chwili gotowa do walki.

—o—

KONSYSTORZ I SOBÓR POWSZ.

Rzym, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) W kołach zbliżonych do Watykanu krążą pogłoski, że konsystorz papieski odbędzie się może dopiero z początkiem **następnego roku.** Co do **Soboru światowego** przypuszczają, że nie odbędzie się on wcześniej, jak za 2 lata.

—o—

AMNESTJA W RUMUNJI.

Bukareszt, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Z powodu uroczystości połączenia prowincji rumuńskich z Wielką Rumunją rząd rumuński **zapowiada na 10. maja b. amnestję polityczną i wojskową.** Amnestja dotyczyć będzie przestępstw popełnionych także podczas wojny — z wyjątkiem zbrodni zdrady stanu.

—o—

ZUCHWAŁY AGENT BOLSZEWIZMU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 kwietnia. (st) Niejaki Izak Goldkorn, ślusarz, na ul. Ciepłej urządził pośród bezrobotnych agitację, wzywając, aby **wszyscy wystąpili w dniu 1 maja z bronią w ręka i że w razie opanowania sytuacji powyrywali karabiny z rąk policji.** Goldkorna zatrzymano i wobec dowodów, że jest emisarjuszem bolszewickim, osadzono w więzieniu

—o—

3.000 KG ZGNIOTŁY ROBOTNIKA.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Na lotnisku w Okęciu 10 robotników zajętych było ustawianiem **olbrzymich drzwi żelaznych wielkiego hangaru,** wagi 3.000 kg. W pewnej chwili **drzwi runęły,** przygniatając robotnika Zawadzkiego, który poniósł śmierć na miejscu.

—o—

DR. MITTELBERGER ZREZYGNOWAŁ.

Wiedeń, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Dr. Mittelberger oświadczył, że **nie może przyjąć nominacji na stanowisko kanclerza.**

—o—

CZICZERIN W OSTATECZNEJ „ODSTAWCE".

Moskwa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Ponownie rozeszły się pogłoski o ostatecznem ustąpieniu Cziczerina. Już od 10 miesięcy nie pełni on obowiązków komisarza **i ma surowy zakaz zajmowania się w czasie swego urlopu sprawami sowjeckiej polityki zagranicznej.** Obecnie komisarjat ludowy ma mu „doradzić", aby **przeniósł się do Afryki Półn.** Formalna dymisja Cziczerina byłaby motywowana nadmiernem przedłużaniem się jego choroby.

—o—

ZBADAJĄ IM PALCE...

Bukareszt, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Minister finansów Popovici powołał do życia komisję śledczą, której zadaniem będzie **zbadanie działalności wszystkich funkcjonarjuszy administrujących funduszami publicznymi.** Minister ostrzegł tych urzędników, iż **będą osobiście odpowiedzialni za wszelkie nadużycia, popełnione przez podwładnych.**

—o—

OSPA SZERZY SIĘ W ANGLJI.

Londyn, 25 kwietnia. (Tel. G. P.) Donoszą, że pomimo wielkiego wysiłku władz państwowych w celu zapobieżenia szerzeniu się ospy, epidemja ta przybiera wielkie rozmiary. Naogół skonstatowano dotąd 277 chorych na ospę.

ZEPPELIN W DRODZE.

Lyon, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) O g. 17.30 przeleciał nad miastem, na niewielkiej wysokości **sterowiec Zeppelin,** dążąc w kierunku północno-wschodnim.

—o—

REKORD LOTNICZKI.

Rooseveltfield, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Rekord długotrwałości lotu dla pań pobiła 17-letnia Amerykanka pilotka **Elinor Smith,** która 26 godzin bez przerwy przebywała w powietrzu.

—o—

Dr. Kolnik na wolności.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Jak się dowiadujemy, uwięziony onegdaj z powodu braku odpowiedniej gwarancji dr. Adolf Kolnik został już wypuszczony na wolność, po złożeniu ustanowionej kaucji w wysokości **10.000 złotych.**

Tam, gdzie świeci złote słońce.

GRAND PRIX AUTOMOBILOWE. — WILLIAMS NA BUGATTI ZDOBYWA PIERWSZE MIEJSCE.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Monako, w kwietniu.

Gorące złote słońce świeci nad **francuską Riwierą**, nad białemi willami, tonącemi w glicynjach, nad pierzastemi palmami, nad cytryną, która tu właśnie „dojrzewa i zielone złoci drzewa"... a przedewszystkiem nad morzem, nad prawdziwie lazurowem morzem, Cote d'Arur — bez żadnej przesady!

Koleje, automobile, tramwaje, autobusy, pełne publiczności, tłumy na ulicach. Cała riwjera francuska i włoska, ze wszystkich miast **jadą zapaleni miłośnicy sportu automobilowego.**

W tem maleńkiem Monako, zbudowanem romantycznie na górze, wstępującej w morze, w tym groteskowym kraju, jak z bajki, ale z bajki niezdrowej dla dzieci, ani nawet dla starszych — ma się odbyć **pierwsz Grand Prix automobilowe.**

W tem śmiesznem państewku niebezpiecznej pasji, rulety, hazardu, zachłanności ludzkiej i dramatów. W tym kraju, egzystującym cynicznie tylko na ludzkim nałogu. **Dziś tłum krzyczy zdrowym, młodzieńczym entuzjazmem.** Powiewa ją na tarasach domów flagi wszystkich państw.

Pachnące kwiatami i morzem powietrze, drga triumfującą muzyką motorów, ryczą jak młode lwy. Oszalałe w pędzie Bugatti, śmiga na zakręcie Alfa Romeo, gra potężnie jak najwyższy ton organów Mercedes - Benz, znów Bugatti, Delage, Austro-Daimler, Maserati, La Licorne.

Na wozach jaką **największe „asy" dotychczasowych Grand Prix:** Belgja — Bouriano na Bugatti, Austrja — Stuck na Austro-Daimlerze. Francja — Dauvergue na Bugatti i Dore na Licorne, Włochy — Chersi na Alfa-Romeo, Włochy — Sandri na Maserati, Polska — Bychowski na Bugatti itd. itd.

Od godz. 1 m. 30 do 6 m. 20 bez przerwy trwa wyścig, auta jadą wieloma ulicami miasta. Drży powietrze muzyką motorów.

Jadą, jadą, są na dole tuż nad brzegiem morza, to znów biegną w szalonym pędzie pod górę, śmigają na zakręcie, wpadają w czarny, głęboki tunel, to znów między białemi willami, w rozchyleniu drzew oliwkowych, migają białe, czerwone, niebieskie automobile.

A na morzu na ogromnym, pasażerskim statku, na maszcie co dziesięć okrążeń **zawieszają ogromne tablice z wynikiem.**

Zwycięstwo przechyla się to na jedną, to na drugą stronę.

Po 60 okrążeniach, wyścig zaczyna być bardziej nerwowy. Podniecenie ogarnia wszystkich. Publiczność krzyczy. Tuż, tuż na serpentynie w pełnym gazie bierze zakręt Carracioila na Mercedesie — dotąd szedł świetnie — teraz bierze go Williams na Bugatti.

Wreszcie o godz. 6 m. 20 zawieszono ostatnią tablicę z rezultatem. I-ą nagrodę — wazę księcia Monaco i 100.000 franków, **otrzymał Williams na Bugatti** — zwycięsca z Grand Prix ACF. w Comminges 1928 r. Echem dalekiem idzie krzyk tłumów, ktoś kogoś łapie za ramię, jakiś zapalony Włoch tłumaczy coś Anglikowi — który go wcale nie rozumie, jakiś Niemiec, jest zrozpaczony, że Mercedes-Benz przyszedł trzeci.

W mieście zamilkło nagle 20 silnych motorów. Łagodnie pachną kwiaty, świeci gorąco słońce, powiewają flagi na tarasach domów, a dyskretnie bije o brzeg, porosły kaktusami — lazurowe morze.

Tymczasem, w ciemnych salach kasyna, przy świetle lamp elektrycznych ktoś stawia na „plena" — ostatnie pieniądze. „Rien ne va plus!". Kulka ugrzęzła na innym zupełnie numerze.

Przegrał.

Mordował ludzi, wbijając im w uszy

zaostrzone kołki drewniane.

POTWORNY, WYNATURZONY ZBRODNIARZ, MORDERCA TRZECH OFIAR, SKAZANY NA BEZTERMINOWE WIĘZIENIE.

Od naszego korespondenta

Warszawa, w kwietniu.

(e) Policja miała wiele kłopotu z tajemniczym mordercą, który grasował w okolicach Miłosny i Mińska Mazowieckiego, dokonując zbrodni zawsze na jedną modłę.

Wszystkie ofiary tajemniczego zbira — było ich trzy — zamordowane zostały przez **wbicie im w uszy ostrych kołków.**

Pierwszą ofiarę znaleziono w lesie. Był to furman z dworu, który przepadł przed paru dniami wraz z wozem i końmi. Ciało wykrył przypadkowo pies gajowego.

Oględziny zwłok wykazały, że ofiarę **wpierw ogłuszono** tępem narzędziem, następnie dopiero **wbito nieszczęśliwcowi w ucho ostry klin**, który spowodował **uszkodzenie mózgu.**

Drugą ofiarą strasznego kołka był **kupiec Goldberg,** który mając przy sobie kilkaset złotych, szedł na wieś w celu kupna krowy. Okropny klin tkwił w uchu nieboszczyka.

Ostatni wypadek z włościaninem Kaczorkiem przyczynił się do zdemaskowania **potwornego zbrodniarza.**

Kaczorka ostatni raz widziano idącego drogą z mężczyzną w wysokich butach, w szarej cyklistówce na głowie i krótkiej siwej kapocie. Zawiadomiona policja zarządziła obławę, która doprowadziła do ujęcia tak właśnie odzianego człowieka. Znaleziono przy nim zrabowane pieniądze i zegarek. Aresztowanym okazał się **Stanisław Wieczorkowski, obieżyświat nigdzie nie meldowany.** Zbrodniarz przyznał się do wymienionych morderstw rabunkowych.

Sąd skazał zezwierzęconego rabusia na ciężkie **więzienie bezterminowe.**

Warszawski sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Głodówka dla wypędzenia djabła.

N. Jork w kwietniu.

(e) Nie jest to bynajmniej jakiś wyjątek z księgi o ponurych praktykach średniowiecza, lecz zgoła autentyczny tytuł zupełnie prawdziwej notatki dziennikarskiej, jaka ukazała się niedawno w wielu pismach amerykańskich. W mieście New Hampshire, w Stanach Zjed., niejaki Fred Coured rozpoczął głodówkę w przeświadczeniu, że tylko tym sposobem **zdoła wypędzić** ze **siebie djabła**, który, jakoby go opętał. I to dzieje się w wieku dwudziestym w Stanach Zjednoczonych.

Babski język i płoche samochwalstwo

naraziły Wronów na niepotrzebne kłopoty.

JEŚLI SIĘ SPRZEDAJĘ PARCELĘ ZA 125 DOLARÓW, TO NIE NALEŻY OPOWIADAĆ O 235 DOL., BO DOWIE SIĘ O TEM PROKURATURA.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Gospodarz Michał **Semeniuk** z Sokala sprzedał ub. roku Marji i Mikołajowi **Wronom** część swej parceli za 125 dolarów. Po kupnie Marja Wronowa poczęła się przed znajomymi chwalić, że cena kupna wynosiła istotnie **235 dolarów.** Rzekomy ten fakt **skwapliwie podchwycili wrogowie Wronów i donieśli Prokuraturze,** obwiniając małżonków Wronów o zatajenie wyższej ceny kupna dla uchylenia się od zapłacenia wyższej taksy przenośnej.

Wronowa broniła się tem, że celowo opowiadała o zapłaceniu wyższej ceny, ponieważ zamierzała z mężem wyemigrować do Kanady i kupioną parcelę chciała lepiej sprzedać. W śledztwie sądowem komisja sądowa dokonała oszacowania zakupionego przez Wronów gruntu i stwierdziła, że **cena jego nie mogła przekraczać kwoty 125 dolarów.** Wobec tego radca Łyczkowski uwolnił obwinionych od winy i kary.

Rozprawa mecenasa Grzeszczyńskiego

odroczona do 5. maja.

TRYBUNAŁ NARADZAŁ SIĘ NAD 40 WNIOSKAMI OBRONY. — PRZESŁUCHANI ZOSTANĄ DALSI ŚWIADKOWIE.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Na wczorajszej rozprawie przeciwko adwokatowi drowi **Grzeszczyńskiemu** zeznawał w dalszym ciągu dyrektor M. K. O. p. **Guzecki**, który przy pomocy książek kasowych i asygnał wyjaśniał Trybunałowi kwestję **eskontowania przez oskarżonego weksli i jego klijentów.** W konkluzji świadek ten nie wykluczył możliwości procederu wekslowego we formie, w jakiej naprowadził ów proceder w swej obronie oskarżony.

Po zeznaniach tego świadka, Trybunał udał się **na naradę nad 40-stu zgłoszonymi wnioskami obrony.** Po dłuższej naradzie Trybunał postanowił **przerwać rozprawę do dnia 5. maja** z tem, że w dniu tym nastąpi przesłuchanie dotychczas powołanych świadków, a to: Józefa Mączyńskiego, Emila Hilbrichta i dra Oberländera, a nadto zawnioskowanych obecnie przez obronę świadków: adwokata dra Hahlika, brata oskarżonego dra Czesława Grzeszczyńskiego, ojca oskarżonego 83-letniego Aleksandra Grzeszczyńskiego, oraz dra Finkla, przyczem tych ostatnich przewodniczący postanowił powołać ex praesidio. — **Resztę wniosków obrony Trybunał odrzucił,** motywując decyzję tem, że chodzi o świadków na kwestje obojętne lub też wyjaśnione dotychczasowemi wynikami rozprawy.

Opium w Jugosławji

Belgrad, w kwietniu.

Niezwykłe mrozy przyprawiły o stratę dotkliwą zwłaszcza Serbję południową, gdzie uległy zniszczeniu zupełnemu ogromne plantacje maku, służącego do wyrobu opium.

Opium cieszy się tam takim popytem, że cały zbiór jego zakupywany był z góry przez firmy krajowe, a także angielskie i japońskie. Oczywiście, wszystkie umowy, zawarte na zbiór tegoroczny, upadły a jakie straty ponosi wskutek tej klęski Jugosławia, o tem można mieć pojęcie z tego, że w roku zeszłym zbiór maku przyniósł Serbji połud. 107,152.700 dynarów.

Choć więc rząd jugosłowiański pospieszył z pomocą plantatorom, to jednak zbiór kukurydzy nie przyniesie poszkodowanym nawet dziesiątej części tych zysków, jakie przyniósłby im zbiór maku.

Lwowska stręczycielka do nierządu

wywiozła dziewczynę do Borysławia.

ESTERKA ZAMIAST ZNALEŹĆ PRACĘ, ZNALAZŁA SIĘ W ZAMASKOWANYM „WESOŁYM DOMKU". — ZDOŁAŁA UCIEC, CO ZGUBIŁO RAJFURKĘ.

Lwów, 26. kwietnia.

(—) Niejaka **Lola Sigal** dowiedziawszy się, że Estera Kühl poszukuje posady, zaofiarowała się jej z pomocą i **wywiozła ją do Borysławia,** gdzie umieściła ją u niejakiego **Aleksandra Radeckiego**, prowadzącego **nieoficjalny dom publiczny.** Kühlówna zorjentowała się w sytuacji i natychmiast **zbiegła z powrotem do Lwowa.** Tutaj na dworcu o swojej przygodzie doniosła policji, która wdrożyła dochodzenia i Sigalową aresztowano za usiłowane stręczenie do nierządu. Esterę Kühlównę oddano w opiekę Miejskiemu Komitetowi Opieki nad kobietami we Lwowie.

Święto Trzeciego Maja we Lwowie.

UDZIAŁ ORGANIZACYJ W OBCHODZIE ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO

Lwów, 26. kwietnia.

(.) Komitet obchodu święta 3-go Maja podaje do wiadomości związków i organizacyj, co następuje:

Wszystkie organizacje, które chcą wziąść udział w pochodzie mają w dniu 3. maja o godz. 8.45 zgłosić się na placu św. Ducha u gospodarza pochodu prof. **Chomickiego,** który im wyznaczy miejsce w pochodzie.

Poczty sztandarów mają wejście do kościoła od kaplicy Boimów.

Wejście główne jest dla reprezentantów władz wojskowych i cywilnych. Wejście dla publiczności od placu Kapitulnego od strony sklepu Drexlera.

Po mszy św. poczty sztandarów natychmiast wracają do swych oddziałów, by z niemi wziąść udział w pochodzie.

Początek defilady: plac Marjacki, koniec: Kasa Oszczędności, gdzie u wylotu ulicy Jagiellońskiej organizacje rozchodzą się w lewo i prawo.

Kawalerowie orderu „Virtuti Militari" mają się zgłosić w Adjutanturze Kamendy Placu m. Lwowa, ul. Wałowa l. 16 celem otrzymania kart wstępu na plac Marjacki pod pomnik Mickiewicza.

PORZĄDEK POCHODU.

Za Wojskiem i Przysposobieniem wojskowem idą: Obrońcy Lwowa z r. 1918 i organizacje o charakterze wojskowym, Korporacje akademickie, Sokoli: oddziały żeńskie i męskie, Harcerze: hufiec żeński i męski, Instytucje państwowe jak: Kolej, Poczta itp., Instytucje komunalne jak: Miejska Elektrownia, Gazownia, Inne zrzeszenia i organizacje.

Uprasza się o zachowanie porządku i miejsc w pochodzie, wyznaczonych przez gospodarza pochodu.

Dysputa „Starego Tygrysa" ze zmarłym Marszałkiem Foch'em.

PO ŚMIERCI MARSZAŁKA FOCHA POSYPAŁY SIĘ REWELACJE POLITYCZNE RZEKOMO POWIERZONE PRZEZ NIEGO PRZYJACIOŁOM. — CO NA TO MÓWI CLEMENCEAU?

Paryż, w kwietniu.

(jp.) Bezpośrednio po śmierci Marsz. Focha, zaledwie ucichły echa uroczystości pogrzebowych przyjaciele i zaufani zmarłego Wodza armji francuskiej pośpieszyli z ogłoszeniem sensacyjnych **rewelacyj, odnoszących się do rozmaitych momentów wielkiej wojny. Le Goffic i Allain Mellet** wydają książki dotyczące tej materji, a w „Matin" ukazują się artykuły pułkownika Ferre. W książce **Recouly's'a zwłaszcza znajdują się drastyczne ustępy o „Starym Tygrysie" Clemenceau, i o jego roli podczas rokowań pokojowych w r. 1919.**

Wobec tego skierowano do Clemenceau zapytanie, czy zamierza na te rewelacje odpowiedzieć. „Stary Tygrys" oświadczył: — Nie uważam za rzecz właściwą rozpoczynać tego rodzaju dyskusji **nad dopiero świeżo zamkniętym grobem. Ponieważ jednak moje milczenie mogłoby być uważane za potwierdzenie,** podanych rzekomo na podstawie zwierzeń zmarłego Marszałka wiadomości, przeto nie mam wyboru. Moją odpowiedź ogłoszę w książce, którą zamierzam wydać najdalej do jesieni br. Do tego czasu nie powiem ani słowa.

Opinja publiczna jest nader silnie zaintrygowana tą sprawą i oczekuje książki „Starego Tygrysa" z olbrzymiem naprężeniem.

Ulgowe paszporty oświatowe.

Lwów, 26 kwietnia

Do min. oświecenia wpłynęło w ciągu roku ogółem **10947 zgłoszeń o zaświadczenia na ulgowe paszporty zagran.** Odmownie załatwiono 1183 podania, a przychylnie 9314 podań. W tem: na studja wyższe wydano 5142 zaświadczeń, na studja zawodowe — 704 zaświadczeń, na studja średnie — 263 zaświadczeń, na studja artystyczne —457 zaświadczeń, na studja religijne — 383, w celach naukowych —1476, na zjazdy naukowe — 226 i na wycieczki wydano — 163

Nowy gwałtowny atak „Prawdy" moskiewskiej na Polskę.

DOMAGA SIĘ NOWEGO SZCZEGÓŁOWEGO ZBADANIA ZBRODNI APANASIEWICZA W BARANOWICZACH.

Moskwa, w kwietniu.

Prasa sowiecka wraca dziś niespodziewanie do omawiania **morderstwa czekisty Apanasiewicza** w Baranowiczach. W związku z tem „Prawda" gwałtownie **atakuje prasę polską,** która rzekomo **utrudniała wyjaśnienia prawdziwego charakteru zbrodni Apanasiewicza.** Oczywiście że zdaniem „Prawdy" **śmierć bolszewickiego mordercy przedstawia się bardzo zagadkowo.(?)** Wobec czego pismo moskiewskie żąda od władz polskich **ponownego szczegółowego i bezstronnego (?) zbadania okoliczności** dla których **Apanasiewicz popełnił zbrodnię w Baranowiczach, a następnie zmarł w szpitalu.** Charakterystycznem jest **wznowienie** prasowej kampanji przeciwko prasie polskiej w związku z wypadkami w Baranowiczach **nastąpiło właśnie po nadejściu do Moskwy zwłok mordercy-czekisty.**

I Niemcy spotkał los Francji.

SPADEK PRZYROSTU URODZIN PONIŻEJ NORMY.

Berlin, w kwietniu.

Etnografowie są zdania, że naród, który chce utrzymać swą stałą liczbę ludności, musi rejestrować **przynajmniej 17 urodzin rocznie na tysiąc mieszkańców.** W Niemczech w roku 1926 stosunek ten wypowiadał się 19.5, a w 1927 r. — 18.3. Niemcy szybko **zbliżają się do krytycznej liczby 17,** gdyż zmniejszanie się liczby urodzin na wsi niemieckiej powiększa się stale. W wielkich miastach stosunek ten jest o wiele poniżej zasad etnografów, gdyż wynosi tylko 13.2, w Berlinie zaś 9.9 zaledwie.

Od 1910 r. kontyngent Niemców, poniżej lat 15, zmniejszył się o 18 prc. Naród niemiecki staje się więc coraz bardziej **narodem „starych roczników",** gdyż od 1910 r. na rynku pracy roczniki od 15 do 65 lat zwiększyły się o 21 proc., podczas gdy liczba ludzi starszych, ponad 65 lat, wzrosła o 26 proc.

Te dane statystyczne wskazują na wyniki **propagandy maltuzjańskiej** w wielkich miastach zachodniej i środkowej Europy; spadek liczby urodzin w dużo mniejszym stopniu zaznacza się u narodów słowiańskich i państwach rolniczych

---

FEJLETON „GAZ. POR." z 27. IV. 1929.

E. CHAVETTE. Przedruk wzbroniony.

PRZEKONAŁ SIĘ DO STRYCZKA.

W r. 1786 przeor opactwa w Epernay miał dobry węch: Przewidując burzę rewolucyjną, zaoszczędził sobie ładną sumkę. Skarb, pokryty warstwą gęsiego smalcu, znalazł w zwykłym garnku jego służący Alfred w pewien postny dzień. Tak go zaskoczyło to odkrycie, że zabrał garnek, by sobie zdać sprawę z tego, co ma czynić. Dokonał dwu nieprawidłowości: Jedną, że popełnił kradzież, drugą — że z niej nie skorzystał. Złapano go wkrótce, odebrano łup i skazano na powieszenie.

Podczas przewożenia go z sądu do więzienia, zbiegł.

Śpiąc w dzień, a uciekając w nocy, nieborak, który myślał, że już Bóg wie jak daleką przebył drogę, doznał nieprzyjemnego zdziwienia, znalazłszy się czwartej nocy na placu w Epernay, u wrót opactwa. Zbliżał się dzień. Postanowił poszukać sobie schronienia w samej paszczy wilczej. Przez wyłom w murze wszedł do opactwa, którego najskrytsze kąty znał od dzieciństwa, zwłaszcza te, których nikt nigdy nie zwiedzał. Dostał się do miejsca, gdzie przechowywano klucze od dzwonnicy, wziął je, wyszedł na górę i schował się ponad sklepieniem kościoła. Nikt nie mógł tam przyjść i znaleść go.

*

Jak Robinson Crusoe — tak i Alfred wychodził co nocy na wycieczkę aprowizacyjną. Zbierał żywność, bieliznę, meble i trochę książek; za pięciu zachodami urządził całe gospodarstwo.

Skończywszy, rzekł sobie:

— Teraz mogę żyć szczęśliwie do późnej starości.

*

Pierwszego dnia wyglądał przez okien ko w dachu. Na placu ujrzał szubienicę, jakby wyciągającą ku niemu ramiona.

— Brr! To nieprzyjemny widok! — pomyślał.

Było to wilgotne, ciemne rusztowanie o odrażającym wyglądzie — tak mu się zdawało przynajmniej — bo deszcz padał, niebo zachmurzone, słowem była plucha, usposabiająca człowieka jak najgorzej.

— Raczej umrzeć, niż dać się powiesić! — mruknął i zamknął okno.

Potem szło wszystko doskonale. Uporządkował sprzęty. Powyrzucał wszelakie robactwo. Jednem słowem — urządził się. Cierpiał skutkiem braku ruchu, gdyż bał się poruszać. Przy najmniejszem stąpnięciu odgłos jego kroków budził echo pod sklepieniem kościoła. Byłaby to stosowna pora do ćwiczeń na trapezie, lecz brakowało mu tego przyrządu. Wreszcie napadła go nuda. Zapragnął się rozerwać. Wrócił tedy do swego okienka w dachu.

*

Wypogodziło się.

Szubienica wydała mu się teraz nie tak ponurą.

— O! — zawołał — całkiem nowa! prawdziwe drzewo dębowe!

Przyjrzał się nacięciom, gwoździom i budowie.

— Byłbym pierwszym! — dodał w duchu.

Pomyślał o pięciuset przestępcach, którzy może nastąpiliby po nim i o których rychłoby zapomniano. Tylko jego nazwisko żyłoby w pamięci, gdyż zrobiłby początek i mieszkańcy Epernay mówiliby: — Tę szubienicę uświęcił Alfred!

Rychło zbudziła się w nim ambicja: Potomność!..

Odszedłszy od okienka, niezupełnie jeszcze pożegnał się z myślą o szubienicy, owszem postanowił spoglądać na nią częściej.

*

Czwartego dnia (była to Niedziela Palmowa) Alfred zbudził się późno i bardzo chory. Tętna w skroniach biły gwałtownie, wzrok był zasnuty mgłą, mózg groził pęknięciem; powaliła go nieznośna słabość, zwana migreną. Cierpiał gwałtownie. Nie próbował dociec powodu. Na dole odbywała się msza. Kadzidło poprzez rysy w sklepieniu zapełniało jego schronienie nieznośną wonią. Zgroza! Alfred czuł abominację do tego zapachu.

Teraz począł rozmyślać.

— Wielkanoc przypada na koniec kwietnia, potem nadejdzie maj, miesiąc Marji — mnóstwo kwiatów i kadzidła. Co się ze mną stanie?

Zrobiło mu się zimno na myśl o strasznych cierpieniach nowej, sześciotygodniowej migreny — szepnął:

— Mówią, że być powieszonym — to przyjemność.

Jego rozważania przerwały jakieś osobliwsze szmery:

— Szi - szi - szi - szi!..

Usłyszał pomieszany szum. Były to modły wiernych, wśród kłębów dymu wdzierające się przez sklepienie i płynące do nieba. Począł teraz słuchać tych ulatujących w górę modłów. Usłyszał rzeczy tak podłe, tak poziome — tyle złych myśli kryło się w obłudnych słowach, że zawołał:

— I tacy ludzie chcą mnie powiesić! Uczuł pogardę dla sądów.

*

W tej chwili do kościoła weszła jego narzeczona.

— To dobra dusza! — pomyślał z czułością i począł słuchać wzlatujących w górę modłów swej lubej:

— Panie! Gdyby odnaleziono mego Alfreda, pozwól, bym mogła być obecną przy jego ostatnich chwilach!..

(— Kocha cię! — szepnęło mu serce)

Ognisty Włoch i zimna Niemka.

ON OFIAROWAŁ JEJ SKARB SWEGO SERCA — ONA ŻĄDAŁA KLEJNOTÓW I BOGACTWA. — FATALNY SZNUR PEREŁ. — ZUCHWAŁY NAPAD NA BANK.

(Do ryciny na str. 1).

Kolonja, w kwietniu.

(jp) Miłość była od wieków potężnym motorem czynów, przemieniała zwykłych śmiertelników bądź to w bohaterów, bądź też w zbrodniarzy. Ten ostatni los spotkał młodego i ognistego **Luigi Vampa,** który uległ potędze wdzięków pięknej lecz zimnej i wyrachowanej **Mizzi Kraft.** Młody Włoch był skromnym ajentem handlowym, pracującym w Niemczech i nie mógł uwielbianej swojej ofiarować więcej, jak tylko **skarb serca i skromne utrzymanie.** Jednakże panna Mizzi nie myślała zadowolnić się tak skromną rolą w życiu. To też odrzucała stale wszelkie oświadczyny zakochanego młodzieńca, oznajmiając mu, że musi uczynić świetną karjerę.

— Muszę mieć perły, brylanty, własne auto i wspaniałe toalety. Nie myślę tracić urody i młodości w jakiejś nędznej izdebce na poddaszu, przy gotowaniu obiadu i niańczeniu dzieci. — Ten tylko zdobędzie mnie, kto mnie obdarzy zbytkiem i bogactwem.

To stanowisko uwielbianej dziewczyny doprowadziło młodego człowieka do szaleństwa. Żył w ciągłem zdenerwowaniu, ponieważ obawiał się, że lada dzień jakiś bogacz zabierze mu ukochaną, ofiarowując jej to wszystko, czego tak bardzo pożądała, prócz imienia uczciwej kobiety naturalnie. Ale ten ostatni skarb, też niewiele wart był w oczach Mizzi, która wyśmiewała przesądy i staroświecką etykę młodego człowieka.

Stan ten trwał dłuższy czas, aż wreszcie istotnie zjawił się na drodze życia dziewczyny **stary bankier, który ofiarowywał jej świetne utrzymanie,** jeśli zgodzi się zostać jego metresą. — Pewnego dnia Mizzi opowiedziała o tem swojemu wielbicielowi, przyczem dodała, je jeszcze nie powzięła decyzji, ale jeśli nadal nie zmienią się stosunki i będzie musiała żyć w ubóstwie, to nie ręczy czy zdoła się oprzeć ponętnym propozycjom.

Wówczas zrozpaczony młodzieniec wykrzyknął: — Niech się stanie, co się stać musi. Przysięgam ci, że albo zginę, albo zdobędę dla ciebie bogactwo. Bądź tylko cierpliwa jeszcze przez pewien czas.

Deszcz klejnotów.

Istotnie po niejakim czasie Luigi zjawił się u swojej bogdanki **ze sznurem pereł najczystszej wody.** Dziewczyna przyjęła podarek, nie pytając skąd on pochodzi. Co prawda niebawem wyczytała w gazetach, że dokonano włamania do jednego z pierwszorzędnych magazynów jubilerskich i wykradziono między innemi klejnotami także wspaniały sznur pereł. Próżna dziewczyna jednak nie myślała zrezygnować z tej nadarzającej się sposobności dojścia do bogactwa i **ani słowem nie dała do poznania młodemu człowiekowi, iż wie, z jakiego źródła pochodzi ofiarowany jej klejnot.** Odtąd od czasu do czasu Luigi przynosił narzeczonej w podarku dalsze kosztowności, bezwątpienia tego samego pochodzenia. Dziewczyna przyjmowała wszystko bez protestu, ale nie wiele zmieniała się w stosunku do młodego człowieka, **a na jego propozycję małżeństwa w dalszym ciągu odpowiadała, że nie wyjdzie za mąż za człowieka, nie posiadającego majątku.**

Ten nieprzezwyciężony opór popchnął Luigi Vampę do nowego szalonego kroku. Pewnego dnia dokonał on w biały dzień **z szaleńczą zaiste zuchwałością napadu na jeden z banków w mieście. Brawura jego była tak niesłychana**, że zanim personel urzędniczy i znajdujący się w banku klijenci oprzytomnieli, Luigi Vampa zdołał już **unieść znaczną gotówkę** i opuścić miejsce swego czynu. Zaalarmowana policja poszła za wskazówkami personelu bankowego **i zdołano odkryć mieszkanie Vampy,** do którego schronił się wraz ze swym łupem. Gdy jednak wezwano rabusia do otworzenia mieszkania w imieniu prawa, ten odpowiedział groźbą, że **zastrzeli każdego, kto przestąpi próg jego domu,** oświadczając równocześnie, że nie da się wziąć żywcem. Wie, że jest zgubiony, **podłoży zatem ogień w swojem mieszkaniu i spłonie w nim wraz z całym budynkiem.**

Rabuś w potrzasku.

Wobec takiego dictum wezwano straż pożarną i przypuszczono atak z dwu stron naraz. Jeden ze strażaków toporkiem wyważał drzwi, drugi na drabince wdarł się wraz z postępującą za nim policją do mieszkania Vampy. **Zastano go właśnie nachylonego nad bańką z naftą widocznie zajętego wykonaniem swojej groźby.**

Policjanci skorzystali z tej chwilowej nieuwagi Włocha i jednym śmiałym ruchem wybiwszy szybę, znaleźli się obok szaleńca, którego obezwładnili zanim się opamiętał i założyli mu kajdany na ręce. Olbrzymie zbiegowisko przypatrywało się tej scenie i następnie towarzyszyło odprowadzeniu aresztowanego do więzienia.

W śledztwie Luigi Vampa zeznał jak źle umieszczona miłość uczyniła zeń zbrodniarza, powołując się przytem na świadectwo swoich pracodawców, że **zanim uwodzicielka opanowała w szatańczny sposób jego wolę, był zawsze rzetelnym i uczciwym człowiekiem.**

Wobec tych zeznań policja **aresztowała także piękną Mizzi,** w której mieszkaniu znaleziono wszystkie skradzione przez Vampę klejnoty. W chwili aresztowania zdradziecka uwodzicielka miała właśnie na szyji ów wspaniały sznur pereł, który jej narzeczony zdobył za cenę uczciwości i przyszłości ich obojga.

Ciemne chłopstwo we wsi Ciemne

CHCIAŁO NA OFIARĘ ZARZEZAĆ CZŁOWIEKA.

Lwów, 26. kwietnia.

We wsi Ciemne, pod Humaniem, na Ukrainie, zaszedł wypadek który świadczy o niesłychanem **zdziczeniu,** jakiemu ulegają niektóre sekciarze schizmatyccy.

Zwolennicy sekty Joana Kronsztackiego postawili złożyć w ofierze **jednego ze swych współwyznawców.**

Na ofiarę upatrzono włościanina Repeszowskiego. Dzicy fanatycy związali go, położyli na stole i już mieli przystąpić do morderstwa, gdy Repeszowski zaczął błagać, aby go jeszcze na chwilę uwolniono z pęt. Gdy życzeniu temu stało się zadość, Repeszowski schwycił leżący na ziemi **drąg żelazny, zabił nim dwóch niedoszłych** swych **oprawców i uciekł ze wsi.**

Lecz ona ciągnęła:

— Bowiem mówią, że stryczek wisielca przynosi szczęście przy wyborze męża!..

Rozwiało się jego ostatnie złudzenie; dusząc się z wściekłości dopadł okna, by zaczerpnąć powietrza.

*

Natura przywdziała świąteczny strój. W jasnym blasku słonecznym szubienica wyglądała okazale i sympatycznie. Konik polny ćwierkał wesoło, kołysząc się lekko na świeżo namydlonym stryczku. Ta szubienica wyglądała jak huśtawka. Aż ochota brała na nią!

U jej stóp stał jakiś człowiek nakrywając oczy ręką jak daszkiem i patrząc na drogę z Epernay do Paryża, wijącą się na horyzoncie jak wstęga srebrzysta. Był to **kat,** czekający wciąż na swego pacjenta.

Ten widok pokrzepił Alfreda.

— Przynajmniej ten interesuje się mną — pomyślał — a więc nie jestem osamotniony na tym świecie!

Po chwili dodał:

— On pobierał naukę w Paryżu. W dziesięciu minutach byłby gotów ze mną!

(Od dawien dawna Paryż wywierał dziwny urok na prowincję).

*

Spoglądał z lubością na szubienicę, jakby mówiącą doń:

— Niewdzięczny!..

Lecz naprzód pragnął w skupieniu ducha rozważać raz jeszcze, jakie to złudne nadzieje szczęścia utrzymywały go jeszcze przy życiu.

Wyszukał następujące:

Rodzina,
Sława,
Pieniądze,
Kobiety,
i Stół.

*

Cała jego **rodzina** składała się tylko z jednego stryja, majętnego... lecz majątek jego polegał na dwu wadach: Był głupi i miał dobrą pamięć, to też dzielił się z każdym swą głupotą i był echem głupoty innych.

*

Sława wydała mu się tylko pretekstem do masowego niszczenia w biały dzień wśród możliwego hałasu i pompy tej biednej rasy ludzkiej, rodzącej się w cieniu tajemnicy. Reszta — to było tylko mnóstwo złotych galonów. Począł się śmiać z tych walczących wojowników, którzy w braku kul, wyrywają sobie zęby, by nabić pistolety.

*

Pieniądze widział w ręku trzech lub czterech zręcznych łotrów, którzy nie mogąc ożenić się ze szczęściem, zgwałcili je. Sprawiedliwość ucięła im głowy.

*

Pomyślał o **kobietach z Epernay,** strojąc je w myśli tylko w szatę niewinności. Niejedna krzyczała: Zimno! — i przeziębiała się.

Pomyślał o ich mężach, którzy w obecności drugiego mężczyzny nie śmieli już mówić: „moja połowica“.

Najrozsądniejsi mówili: „nasza kobieta“ — jak chłopi.

*

Na **stole** ujrzał wszelkie możliwe sfałszowane środki spożywcze. Zapomniano o zdrowej tradycji pieczeni. Potem szły potrawki i sosy. Za niemi zaś — eskorta lekarzy.

*

Wówczas zawołał.

— Kuchnia znika! Chodźmy za nią! I począł schodzić, trzymając się poręczy schodów. W połowie drogi stanął i po raz ostatni spojrzał w niebo. Na widok małej chmurki począł się lękać, że dziś wieczór padać będzie deszcz. Zdjął swój strój odświętny i wyszedł na górę, by przywdziać zwykłe ubranie.

Stanąwszy na placu, szukał oczyma jedynego swego przyjaciela — kata.

Ten oddalił się. Biedak z braku zajęcia, będąc obarczony liczną rodziną, poszedł do lombardu zastawić krzyżyk matki i chorągiew kościelną ojca. (W owych czasach krzyż i chorągiew chadzały jeszcze razem).

Poznawszy Alfreda, rzekł doń z łagodnym uśmiechem:

— Byłem już w rozpaczy!.

*

Ludzie wychodzili z kościoła.

Skazaniec gestem wyraził pogardę temu motłochowi, kupiącemu się dokoła szubienicy.

— Widząc, jak mię wieszają, wszyscy ci ludzie uważać się będą za uczciwych! — pomyślał.

Jednakże, znajdując się bądź co bądź wobec publiczności, uczuł przypływ ambicji. Obawiał się, że może mieć ciężką śmierć.

— Czy to trudna sprawa? — zapytał po cichu przyjaciela.

— Niezbyt długa, przynajmniej! — odpowiedział kat uspokajająco.

Gdy wchodził na drabinę, przyjaciel pomyślał, że winien mu pewne względy i rzekł

— Dobry z ciebie chłopak, funduję ci szklankę anyżówki.

Lecz Alfred odparł:

— Nie, dziękuję, wprawdzie bardzo ją lubię, lecz czuję ją jeszcze dwa dni później w żołądku.

W dziesięć sekund później został powieszony.

Tłum. Sł. K.

Wymierająca stolica naddunajska

WYMOWA DAT STATYSTYCZNYCH. — PONAD STO WYPADKÓW ŚMIERCI DZIENNIE. — REKORDOWA CYFRA ŚMIERTELNOŚCI OSIĄGNIĘTA W LUTYM.

Wiedeń, w kwietniu.

(jp) W tych dniach wydała gmina miasta Wiednia statystykę ruchu ludności w pierwszych miesiącach br. Statystyka ta wykazuje nader smutne cyfry i w konsekwencjach swoich ma **przerażającą wymowę dla przyszłości stolicy Naddunajskiej.**

Przedewszystkiem okazuje się, że tegoroczna zima ze swojemi olbrzymiemi spadkami temperatury pociągnęła za sobą

olbrzymie ofiary w życiu ludzkiem.

I tak w lutym br. zmarło we Wiedniu. **3.227 osób, co stanowi rekordową cyfrę miesięcznej śmiertelności**, jakiej nie notowano od czasu wojny światowej. W tym roku śmiertelność była **większa niemal o 50 prc.** Nadto trzeba zaznaczyć, że w bież. roku nie było we Wiedniu żadnych na większą skalę rozrośniętych epidemij jak grypa, influenza itp. a również liczba samobójstw nie była większa aniżeli w innych miesiącach.

Nie jest to zresztą objaw sporadyczny ale stały. A nadto jeżeli statystykę śmiertelności w ostatnim czasie porównano ze

statystyką urodzin,

to wniosek będzie jeszcze smutniejszy. Z zestawienia tego bowiem wynika, że liczba urodzin ciągle się zmniejsza, a w ostatnich miesiącach afektywny ubytek ludności wynosił 1.400 osób. Wobec zwiększonej liczby wypadków śmierci w lutym i w styczniu trzeba się liczyć, ze w miesiącach tych liczba ludności zmniejszyła się o **3.500 osób**, z czego wynika, że **co dzień ubytek ludności wynosi obecnie we Wiedniu 50—60 osób.** Gdyby stosunek ten się ustalił, to należałoby się liczyć do końca tego roku **z ubytkiem ludności od 18—20 tysięcy osób.**

Już od dłuższego czasu lekarze, socjologowie i politycy wskazywali na podstawie ciągle zmniejszającej się liczby urodzin, a zwiększającej się liczby śmiertelności na

powolne wymieranie ludności wiedeńskiej.

Jednak do niedawna uważano te oświadczenia za zbyt pesymistyczne. W świetle ostatnich dat statystycznych stają się one niezaprzeczoną rzeczywistością.

Jeśli objaw ten zestawimy z **silnym napływem zamiejscowej ludności do Wiednia, to okaże się, że olbrzymia głowa małego korpusu,** jak po rozbiorze Monarchji austr. węg. określano stosunek Wiednia do całego państwa, w szybkiem tempie kurczy się i niedaleki może być czas, że dysproporcja ta nie będzie już tak rażąca. — Niemniej jednak jest to dowód **upadku i zmierzchu świetnej do niedawna stolicy Habsburgów.**

W przeciwieństwie do tego warto przytoczyć, że mimo klęski wojennej **Berlin rozrasta się nad wyraz świetnie.** I tak gdy w pierwszych latach XX. w. Berlin liczył tę samą ilość mieszkańców co Wiedeń, to dzisiaj liczba **ludności w Berlinie wzrosła do 4 miljonów**, podczas gdy ludność Wiednia obecnie nie dochodzi do 2 miljonów, z czego nadto zaledwie **54 prc. przypada na ludność rdzennie wiedeńską.**

Habit zakonny -- epilogiem smutnego romansu.

HRABINA JANCE I LORD TRAFFORD. — MIŁOŚĆ POD GORĄCEM NIEBEM AFRYKI. — GROŹBA WYDZIEDZICZENIA. STRZAŁ NA PERONIE KOLEJOWYM. — EPILOG ROMANSU.

Paryż, w kwietniu.

Prezydent republiki francuskiej **ułaskawił hrabinę Jance, która za usiłowane zabójstwo kochanka swego lorda Trafford, skazana była na pół roku więzienia.** Ponieważ po zamachu, hrabina strzeliła do siebie i zraniła się poważnie, chorowała długo i niedawno temu dopiero opuściła klinikę, teraz więc byłaby musiała odsiadywać karę. — **Dzięki szlachetnemu gestowi prezydenta, zostanie jej to zaoszczędzone.** Hrabina odzyskała wolność.

W ślad za tą wiadomością, kroczy druga.

Oto hrabina Jance miała oświadczyć jednemu z reporterów paryskich, **że wstępuje do klasztoru, by zostać zakonnicą.**

Jest to epilog romansu, który przed rokiem zaczął się **pod gorącem niebem Afryki.** Lord Trafford, który dawniej czynny był w służbie dyplomatycznej przydzielony został w tym czasie do angielskiej armji kolonialnej. Podczas urlopu spędzonego w Paryżu, spotkał na jakiejś zabawie hrabinę Jance, żonę bogatego właściciela dóbr i po krótkiej znajomości **zdołał ją nakłonić, by przyjechała do Afryki.** On sam musiał zaraz wracać.

Hrabina Jance oświadczyła mężowi w parę tygodni potem, że chciałaby pojechać na sezon do Kairu. Hrabia się zgodził i hrabina pojechała dalej, niż do Kairu bo na miejsce, gdzie stacjonował pułk lorda Trafford.

Hrabia Jance, dowiedział się o tem, i napisał żonie, by natychmiast wróciła do Paryża. Groził nawet rozwodem.

Lecz udało się lordowi Trafford **usunąć skrupuły pięknej hrabiny.** Oświadczył, że jeśli mąż jej poda o rozwód, on się z nią ożeni.

Hrabina Jance została w Afryce.

W międzyczasie rodzina lorda Trafford dowiedziała się o jego romansie. **Rodzice grozili wydziedziczeniem, jeśli nie zerwie stosunku z hrabiną.**

Lord Trafford pojechał do Londynu.

Rzekomo, by rodziców przekonać, że kocha hrabinę i gotów dla niej poświęcić wszystko.

Po powrocie z Londynu, **zapewnił hrabinę, że wszystko w porządku.** Ma zamiar wystąpić ze służby wojskowej i wybrać sobie jakiś zawód w Anglji. Potem ożeni się z ukochaną.

Nastąpiły tygodnie niczem nie zamąconego szczęścia i młoda para wyruszyła na okręcie do Europy.

Gdy przybyli do Paryża, **lord Trafford wyznał kochance prawdę.** Rodzice jego zagrozili mu wydziedziczeniem, jeśli natychmiast nie zerwie z nią. Nie zdołał postanowienia zmienić. Przeciwnie, wywołał swoją perswazją zwiększony opór.

Hrabina nie była przygotowana na taki obrót sprawy. Lord czynił przygotowania do dalszej podróży. Miał nazajutrz pojechać do Londynu. Hrabina odprowadziła go na dworzec. Na peronie zwracała ogólną uwagę swoją urodą. Żegnali się przytem tak czule, że wyglądali na parę świeżo poślubionych małżonków.

Lord Trafford, stojąc już na stopniach wagonu, poraz ostatni wyciągnął rękę do hrabiny. Za minutę miał ruszyć pociąg Paryż-Calais.

Wtem padł strzał.

Lord runął na szyny zalany krwią. A podczas tego, kiedy, podróżni i personal kolejowy zajęci byli rannym, hrabina wycelowała broń, mierząc we własną pierś. **Padły dwa strzały. Ciężko ranną podniesiono z ziemi.**

Długo chorowała. Na rozprawę sądową wniesiono ją na noszach. Lord Trafford, którego rana okazała się na szczęście lekka, oświadczył, że nie żąda jej ukarania, **ponieważ on sam ponosi winę tego, co się stało.** Mimo to sąd skazał hrabinę Jance na 6 miesięcy więzienia. Małżeństwo jej z hrabią w międzyczasie zostało rozwiązane.

Czy piękna hrabina istotnie zgodzi się na obłóczyny i wdzieje habit zakonnicy? Na razie przynajmniej znajdzie ukojenie w ciszy klasztornego życia.

Zwierzostan w Polsce.

STATYSTYKA ZWIERZYNY LEŚNEJ W LASACH PAŃSTWOWYCH: 141 NIEDŹWIEDZI I 235 BOBRÓW.

Lwów 25. kwietnia.

(e) Juljan Ejsmond opublikował w „Kalendarzu Myśliwskim“ **statystykę zwierzyny w lasach państwowych Polski.**

W lasach państw. znajdują się: łosie (193), jelenie (5160), sarny (37000), dziki (7600), wilki (2170), rysie (298), żbiki (141), głuszce (1570), cietrzewie (23600). Na całem terytorjum Rzplitej znajduje się **141 niedźwiedzi i 235 bobrów.**

Co do pierwszych dziewięciu gatunków trzeba uwzględnić, iż lasy państwowe tworzą 1/3 lasów polskich wogóle, jednak zwierzyna **znajduje w nich lepsze warunki bytu**, tak, że podane ilości różnią się w gatunkach rzadszych (łoś, ryś, żbik), bardzo nieznacznie w gatunkach pospolitych (sarna, dzik, cietrzew) najwyżej o 100 proc. od liczb osobników na całem terytorjum Polski.

Pierwotniejszy zwierzostan i pierwotniejsza przyroda utrzymały się na kresach północno-wschodnich i w Karpatach Wschodnich. Znaleźć tam można **niedźwiedzie i rysie**, częściowo głuszce (występują ponadto na Pomorzu, Śląsku i wyżynie lubelskiej), w samych Karpatach Wschodnich — **żbiki.**

Kultura przetrzebiła bardzo zwierzostan w Polsce. Podana statystyka wykazuje nam to najlepiej. Do wymienionych gatunków doliczyć należy obecnie 5 żubrów, które sprowadzono niedawno z Berlina do Warszawy.

W obronie naszego zwierzostanu

KONIECZNE JEST WZIĘCIE W KARBY „DZIKICH“ NEMRODÓW.

Lwów, 24 kwietnia.

(e) Od pewnego czasu weszła w życie nowa ustawa łowiecka, która bardzo surowe przewiduje kary na **wielkie powodują straty w zwierzostanu i ptactwa dzikiego.**

Najbardziej jednak wzorowa ustawa nie zaradzi zanikowi naszej fauny, jeżeli **sami myśliwi** nadal obojętnie traktować będą sprawę **racjonalnej hodowli i myślistwa.**

Liczba nemrodów w Polsce — sądząc z ilości wykupionych kart łowieckich — sięga 50.000 osób. Z tego zrzeszonych, a więc podlegających dyscyplinie organizacyjnej, jest zaledwie znikoma ilość.

Dość powiedzieć, że w Centralnem Tow. Łowieckiem jest zgłoszonych niespełna sto towarzystw, liczących około 2.000 osób.

Myśliwi niezrzeszeni częstokroć **wielkie powodują traty w zwierzostanie** a odpowiedzialność ich materjalna i moralna jest nieuchwytna.

Propaganda celowego myślistwa i należytej chrony przepięknej fauny polskiej wymaga należytego unormowania istniejącego dziś stanu rzeczy wśród t. zw. „dzikich“ nemrodów.

Małżonka jedynego na świecie „białego radży".

KSIĘŻNICZKA DAYANG MUDA W PROCESIE Z RZĄDEM WIELKIEJ BRYTANJI. — CZY JEST PODDANĄ ANGIELSKĄ? — DZIEJE DYNASTJI JAMESA BROOKE.

Londyn, w kwietniu.

(jp) Sensacją dnia w Londynie jest obecnie pojawienie się w stolicy nad Tamizą księżniczki **Dayang Muda**, następczyni tronu państwa Sarawak, położonego na brytyjskiem Borneo. Powszechną uwagę zwraca egzotyczna księżniczka nie dlatego, że przybywa z dalekiej orjentalnej krainy, bo tego rodzaju wizyty nie są tutaj rzadkością.

Wizyta zdobyła rozgłos z powodu **procesu, jaki księżniczka prowadzi obecnie z rządem Wielkiej Brytanji,** jakoteż dzięki temu, że w przeciwieństwie do innych gości z dalekiego Wschodu ta **autentyczna żona Maharadży posiada cerę równie białą i delikatną jak każda z najpiękniejszych mieszkanek Londynu.** Egzotyczność księżniczki bowiem jest nabyta przez poślubienie następcy tronu Sarawaku. Księżniczka Dayang Muda jest

rodowitą Angielką,

a ojcem jej był lord Palmer. Z powodu tego właśnie angielskiego pochodzenia, po śmierci lorda Palmera, **skarb angielski obłożył dobra, odziedziczone przez jego córkę podatkiem spadkowym,** który wobec wielkiej wartości majątku został wymierzony bardzo wysoko.

Następczyni tronu Sarawaku przybyła tedy do Londynu celem **zaprotestowania przeciwko temu podatkowi,** utrzymuje bowiem, że z chwilą poślubienia następcy tronu „Tuan Mudy" **przestała być obywatelką angielską.**

Kwestję tę rozstrzygnie dopiero proces sądowy, który nie będzie łatwy do przeprowadzenia, gdyż między jurystami angielskimi panuje w tej mierze rozbieżność zdań. — Natomiast reporterzy pism londyńskich korzystają z gościny w Londynie

„białej żony Maharadży"

urządzili z nią szereg wywiadów, które przynoszą ciekawe szczegóły o stosunkach, panujących w tej podzwrotnikowej krainie. Opowieść księżniczki Dayang Muda mogłaby istotnie stanowić przedmiot do dramatu kinowego.

Dynastja jej męża, Tuan Mudy, panuje od r. 1840 w krainie Sarawaku, zamieszkałej przez 500 tysięcy Malajczyków. Założycielem dynastji był również **Anglik James Brooke,** który objął tron podczas rewolucji, która wybuchła w tym kraju i spowodowała abdykację władcy tubylczego. — Dynastja Jamesa Brooke, która od 90-ciu lat sprawuje rządy nad Sarawakiem, **jest jedynym na świecie rodem białych radżów.**

Władcy Sarawaku utrzymują czystość swojej rasy przez małżeństwa z kobietami białemi, najczęściej Angielkami. Mimo tej różnicy rasy, a może właśnie dlatego, dynastja **cieszy się wielkiem poważaniem i czcią Malajczyków.** Od czasu objęcia przez nią rządów, skończyły się ciągle rewolucje i zamieszki, a kraj doznaje błogosławionego pokoju. — Sarawak jest również jedynym może na świecie krajem tak szczęśliwym, że

nie posiada żadnych długów.

Nadwyżka dochodów nad rozchodami wysosi rocznie około **4 miljonów funtów szterl.** Ten kwitnący stan finansów obok racjonalnej gospodarki swoich władców zawdzięcza kraj **bogatym minom złota, cynobru i antymonu.**

Państwo Sarawak obejmujące 52 tys. mil ang., kwadrat., jest piękną krainą jak marzenie, o bogatej roślinności, obfitującym w lasy podzwrotnikowe i liczne rzeki. Jedyną wadą, z punktu widzenia europejskiego natural nie, jest **tropikalny upał,** który nie pozwala wychylać się na wolne powietrze podczas dnia. — Księżniczka Dayang Muda opowiada, iż nie braknie jej wszelkich rozrywek europejskich, m. in. **golf i tenis uprawia w swojej krainie egzotycznej,** podobnie jak jej towarzyszki i przyjaciółki pozostałe w Londynie.

Tylko godziny tych rozrywek muszą być przystosowane do klimatu. Od 10 rano do 4 popoł. strojna w szaty z purpury i złota chroni się do swoich pałaców, gdzie liczne niewolnice chłodzą jej czoło wspaniałemi wachlarzami ze strusich piór.

Najbardziej używanym sposobem lokomocji w Sarawaku jest

żegluga na rzekach,

co jest wskazane zarówno ze względu na tropikalne gorąco, jak z powodu niedostępności dróg, których nie można wytyczyć przez nieprzebyte dżungle.

Księżniczka Dayang Muda opowiada niezliczone ciekawe szczegóły ze swego życia, które zresztą, jak zwierzyła dziennikarzom angielskim — zamierza opisać w powieści, którą już przygotowuje do druku. Znajdą się tam dzieje dynastji Tuan Muda i osobiste losy następczyni tronu Sarawaku.

Z życia prowincji.

Wieści z Kamionki strumiłowej.

(Od naszego korespondenta.)

Kamionka strum., w kwietniu.

Miasto otrzymuje nowy przystanek kolejowy. Długoletnie zabiegi czynników miarodajnych naszego miasta zostały wreszcie uwieńczone **pomyślnym wynikiem.** Dzięki zrozumieniu lwowskiej Dyrekcji kolejowej, nastąpi niebawem **otwarcie nowego przystanku osobowego,** położonego niedaleko centrum miasta na drodze prowadzącej do sąsiedniej miejscowości Batiatycze, w odległości około 3 klm. od tej dużej wsi z około 5000 mieszkańcami. Ze względu na to, iż na kolejach polskich jest już kilka stacyj z nazwą „Kamionka", nowy przystanek nosić będzie miano „Batiatycze". W przystanku odbywać się będzie sprzedaż biletów kolejowych, a bagaż będzie się przyjmować za opłatą w miejscu przeznaczenia. Ludność miejska będzie więc odtąd — obok swej stacji na kolei Lwów—Stojanów — miała możność bezpośredniego korzystania także z linji kolejowej Sapieżanka—Krystynopol. Z dniem otwarcia przystanku Batiatycze zamknie się na tej linii przystanek osobowy Obydów.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w kwietniu.

(S.) **Z Rady miejskiej.** Pod przewodnictwem burmistrza inż. p. Sierankiewicza odbyły się 11, 16, 17 i 18 bm. posiedzenia Rady miejskiej, poświęcone budżetowi na rok 1929/30. Wedle przedłożonego zarysu przedstawia się budżet w cyfrach następująco: Wydatki zwyczajne 813.122 zł. 26 gr., nadzwyczajne 1,269.875 zł. Dochody zwyczajne 813.122 zł. 26 gr., nadzwyczajne 1,269.875 zł. Po ożywionej miejscami dość ostrej dyskusji i odpowiedniej replice ze strony prezydjum, **uchwalono budżet** przedłożony przez Magistrat wspólnie z komisją budżetową. Na wydatki nadzwyczajne w łącznej kwocie 1,269.875 zł. składają się następujące pozycje: budowa elektrowni 710.000 zł., nadbudowa szkoły przemysłowej 150.000 zł., budowa targowicy 200.000 zł., budowa Żłóbka 35.000 zł., budowa ul. Marszałka Piłsudskiego 35.000 zł., budowa dworca autobusowego i inne drobne wydatki nadzwyczajne.

Bestjalski wybryk. Nieznany osobnik rzucił onegdaj na szyny kolejowe na tut. dworcu kolejowym spłonkę, która eksplodowała, a odłamki tejże skaleczyły w nogę zwrotniczego Michała Kazimierczyka, którego natychmiast zaopatrzył lekarz kolejowy Dr. Feldmann.

Za oszustwa przez wyłudzanie pieniędzy od tut. mieszkańców pod przyrzeczeniem dostarczania kart zwolnień od ćwiczeń wojskowych, aresztowany został znany na bruku tut. Jakób Dornstein r. Messer.

Olbrzymi pożar wybuchł 20. bm. u Jana Czternastaka w Ostrowie ad Jarosław. Od iskier przejeżdżającego pociągu spaliła się stodoła, poczem wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie budynki. Pastwą groźnego żywiołu padły 3 domy mieszkalne, 4 stodoły, 3 stajnie, inwentarz żywy i martwy, zboże itd. Dzięki nadzwyczajnej akcji ratunkowej straży pożarnej z Jarosławia, Radymna i straży wojskowej zdołano pożar zlokalizować. Ogólna szkoda wynosi 56.946 zł.

Upadłość Składnicy Kółek rolniczych. Jedna z najpoważniejszych instytucyj tut., a to Składnica Kółek Rolniczych wdrożyła o postępowanie ugodowe. Wedle podania wniesionego do sądu okręgowego w Przemyślu — stan bierny Składnicy wynosi 319.908 zł. 56 gr., stan czynny 199.043 zł. 99 gr., zatem niedobór wynosi 120.864 zł. 57 gr. Nadmienić należy, że instytucja ta założona przed wojną, popierana przez ludność miejską, wiejską, obszary dworskie, urzędy parafjalne i nauczycielstwo, świetnie się rozwijała, tak, że z całem zaufaniem odnoszono się do niej i najbiedniejsi składali tam swoje groszowe oszczędności. Niestety, gospodarka ostatniego dyrektora Michała Pruseka, który nie wahał się nawet podpisywać fałszywych weksli, doprowadziła instytucję do katastrofy.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

W sprzeczce o grunt zabili wuja.

Stanisławów w kwietniu.

Bracia Wasyl i Iwan Gredżuk w Peczeniżynie pozostawali w procesie o grunt rodzinny z wujem ich Nykolą Kotów. Spór ten wywoływał ustawicznie kłótnie i nieporozumienia, które wreszcie onegdaj **tragicznie się zakończyły.** Otó w czasie jednej ze zwykłych sprzeczek bratankowie pobili swego wuja w ten sposób, że mu **złamali lewą rękę i rozbili głowę.** Na skutek tych ran Kotów w dwa dni później, tj. dnia 24. bm. zmarł. Obu sprawców zabójstwa aresztowano i oddano sądowi.

Egzaminy dojrzałości.

Stanisławów, w kwietniu.

W myśl reskryptu Kuratorjum Okręgu Szkolnego we Lwowie, odbędą się w Stanisławowie **matury w dniach następujących:** w dniu 27 maja br. odbędą się pisemne egzaminy dojrzałości w prywatnem polskiem gimnazjum im. Orzeszkowej, w prywatnem gimn. Koedukac. Ewang. Gm. Wyzn. w pryw. gimn. żeńsk. U. T. P. w pryw. Koed. gimn. żyd. Tow. S. L. i Śred. w Stanisławowie. We wszystkich innych gimnazjach początek matury piśmiennej nastąpi już w dniu 14 maja br.

Pożar.

Stanisławów, w kwietniu.

W dniu 23. bm. o godzinie 12 w nocy **wybuchł pożar w sklepie galanteryjnym Chaima Weidlera** przy placu Mickiewicza. Natychmiast przybyła straż pożarna i po godzinnej pracy zdołała ugasić ogień. Przyczyna pożaru oraz wysokość szkody na razie nie ustalona.

Nie kupować złota przygodnie.

Stanisławów, w kwietniu.

Michał Baran z Bohorodczan Stałych zamierzał tanio kupić złoto na rynku w Stanisławowie od nieznanych mu osobników. Zapłacił też bardzo tanio, ale niestety szybko przekonał się, że za swoje 50 zł. w miejsce **złotego łańcuszka otrzymał mosiężny, o czem natychmiast doniósł policji.** Lepiej by jednak było, aby przed kupieniem radził się policji.

Udaremnione włamanie w Kołomyji.

Stanisławów, w kwietniu.

Onegdaj włamał się nieznany na razie sprawca do sklepu firmy Bretholz i Ska w Kołomyji. Włamywacz zdążył rozpruć boczną ścianę kasy ale zanim zdążył cokolwiek zabrać, został spłoszony. Dochodzenia w toku.

Z teatru.

Stanisławów, w kwietniu.

Teatr im. Tobilewicza wystawia w dniu 28 b. m. premierę „Dzień i noc" tragedję w trzech aktach Adamskiego w przekładzie W. Bławackiego. Przedstawienie odbędzie się w sali ukr. Sokoła. Początek o godz. 20.

*

Teatr im. Auskiego wystawia w dniu 26 b. m. a więc dzisiaj Wielką Rewję w zupełnie nowym nieznanym dotychczas programem.

KRONIKA

26 KWIETNIA
Piątek
Marka Ew.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek, 26. kwietnia o godzinie 5.30 „Tylko Ty". 50% zniżki.

Piątek, 26. kwietnia o godzinie 8.30 „Cantarea Romaniei" koncert chóru rumuńskiego.

Sobota 27. bm. o godz 3-ciej „Marja Stuart", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 27. bm. o godz. 7.30 „Aida". Gośc. występ p. dr. Wandy Roesslerównej.

Niedziela, 28 bm. o godz. 4-tej „Nóżki na stół".

Niedziela, 28. bm. o godz. 7.30 „Gioconda".

*

50 proc. zniżki obowiązują dziś w T. Wielkim na ulubioną operetkę W. Kollo „Tylko ty", która cieszy się stale na naszej scenie wielkiem powodzeniem. Początek przedstawienia wyjątkowo o godz. 5.30 popoł.

Wielki Koncert Chóru Rumuńskiego „Cantarea Romaniei", który wystąpi dziś we Lwowie tylko jeden raz, zapowiada się niezmiernie interesująco. Chór ten, składający się z przepięknych głosów kobiecych i męskich, ubrany w malownicze stroje narodowe rumuńskie, wykona program o charakterze romantycznym, na który złożą się smętne legendy ludowe i ballady. Początek punktualnie o godz. 8.30 wiecz.

Próby z „Twardowskiego na Krzemionkach", pomimo zaginięcia egzemplarza sztuki, nie uległy żadnej przerwie tak, że znakomity ten wodewil ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w terminie poprzednio oznaczonym, tj. w dniu 3. maja. Umożliwiła je uprzejmość dyrekcji teatru im. Słowackiego w Krakowie, która w swoim czasie otrzymała z teatru lwowskiego drugi odpis rękopisu Kamińskiego i obecnie na telegraficzną prośbę z całą gotowością odstąpiła go dyr. teatru lwowskiego, wybawiając ją tem samem z wielkiego kłopotu. Próbami kieruje p. Rasiński, który jednocześnie gra w sztuce jedną z głównych ról komicznych. W wykonaniu „Twardowskiego", który będzie wystawiony nadzwyczaj efektownie, biorą udział obok sił komedjowych, także siły operowe i operetkowe, chóry i balet. Zapowiedź wystawienia tego wspaniałego widowiska romantyczno-czarodziejskiego obudziła powszechne zainteresowanie.

Ostatnie przedstawienie „Marji Stuart", tragedji Fr. Schillera dane będzie dla młodzieży szkolnej jutro, w sobotę popołudniu o godz. 3-ciej, po cenach najniższych. Bilety jeszcze dziś nabywać można w gimn. im. Jordana przy ul. Św. Mikołaja 16, oraz w kasach teatralnych.

„Aida" opera Verdi'ego ukaże się jutro, w sobotę, jako wznowienie z gościnnym występem wybitnej śpiewaczki Opery poznańskiej p. dr. Wandy Roesslerównej, która wykona mezzo sopranową partję Amneris. Przedstawienie to będzie tem więcej interesujące, że obok doskonałej przedstawicielski partji tytułowej p. Płatównej usłyszymy po raz pierwszy jako Radamesa p. Bedlewicza i Ramfisa p. Bendera.

TEATR MAŁY:

Piątek, 26. kwietnia o godzinie 7.30 „Niespodzianka".

Sobota, 27 bm. o godz. 7.30 „Pociąg widmo", sztuka Arnolda Ridle'a, premjera.

Niedziela, 28. bm. o godz. 3.30 „Murzyn warszawski".

Niedziela, 28. bm. o godz. 7.30 „Pociąg widmo".

*

Teatr Mały daje dziś po raz piąty wstrząsający dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka" z świetnymi wykonawcami ról czołowych pp. Siemaszkową i dyr. Barwińskim. Jutro po raz pierwszy niesłychanie ciekawa i efektowna sztuka 3-aktowa Arnolda Ridle'a „Pociąg widmo".

*

Koncert prof. Maurycego Wolfstala, skrzypka, (w niedzielę, 28. bm. w sali Pol. Tow. Muzyczn.) zapowiada się doskonale. Program złożony przeważnie z utworów klasycznych, a więc poważny i nadzwyczaj interesujący, oraz wykwintna gra wybitnego wirtuoza zapewnią słuchaczom niezawodnie sporo wysokiego zadowolenia. Cały nasz świat muzykalny i liczne szeregi b. uczniów Nestora lwowskich wirtuozów zgromadzą się w sali koncertowej, by uczestniczyć w niezwykle zajmującej produkcji — i złożyć hołd zasłużonemu artyście i pedagogowi, którego długoletnia działalność przyczyniła się w tak wysokim stopniu do podniesienia muzykalności w sferach kształcącej się młodzieży i sprawności technicznej u adeptów kunsztu skrzypcowego. Koncert odbędzie się w niedzielę o godz. 12. w południe.

*

Poranek recytacyjny Ireny Ruszczycówny odbędzie się nie dzisiaj — jak pierwotnie ogłoszono — lecz jutro o g. 1-szej popoł. w sali Towarzystwa Muzycznego.

*

Występy Azazelu. Dziś w sali Teatru Ukraińskiego przy ul. Szaszkiewicza odbędzie się uroczysta premiera pt. „Ćmy Nocne" wystawiona przez pierwszorzędny zespół teatru „Azazel". Gwiazda żydowskiej rewji p. Ola Lilith wystąpi w otoczeniu asów tego teatru p. Godika i p. I. Strugacza, wraz z całym zespołem. Wspaniała wystawa i doborowa orkiestra dopełniają reszty dając temsamem rękojmię, że powyższy teatr będzie się cieszyć niezwykłem powodzeniem.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Nasi zagranicą".
CHIMERA: „Wenus w Wenecji".
COLOSSEUM: „Pomszczona obelga".
CASINO: „Anna Karenina".
GRAŻYNA: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego".
FATAMORGANA: „Rapsodja węgierska".
KOPERNIK: „Picadilly" (Świat nocy).
LEW: „Kwiat Złotego Zachodu".
LUNA: „Richard Talmadge".
MARYSIENKA: „Picadilly" (Świat nocy).
OAZA: „Grobowiec wielkiej miłości".
PALACE: „Żądza".
PAN: „Ostatni Monarcha".
PASAŻ: „Tom-Mix".
PROMIEŃ: „Studnia Jakóba".
UCIECHA: „Serce nie sługa".

*

Cyrk Staniewskich początek przedstawienia 8.30.

—o—

Słynna na cały świat trupa groteskowo-śpiewno-taneczna „Schimay-Harmony-Four", występująca codziennie do 1. maja w **KABARECIE I BARZE KAWIARNI „WARSZAWA" ZA ZEZWOLENIEM DYREKCJI TEGOŻ KABARETU** wystąpi ostatni raz w poranku kina „Palace" w dniu 28. b. m. 3540

—o—

Zebranie konstytuujące Spółdzielni Mieszkaniowej Tow. Dziennikarzy Polskich we Lwowie z odpowiedzialnością udziałami, odbędzie się w niedzielę 28. bm. w gmachu „Wieku Nowego" o godz. 10.30 przed południem. Na porządku dziennym: Sprawa statutu, wybór Dyrekcji i Rady nadzorczej.

„Sztuka Starożytnego Wschodu". Wykład na powyższy temat wygłosi staraniem Akad. Koła Lwowian i zilustruje licznemi obrazami świetlnemi prof. Henryk Cieśla, kustosz Muzeum Przemysłu artyst., w niedzielę 28. bm. o 11-ej przed poł. w sali wykładowej Muzeum Przemysłu artyst. przy ul. Hetmańskiej.

Uroczystość poświęcenia proporca Drużyny wioślarsko-żeglarskiej odbędzie się w niedzielę 28. bm. z następującym porządkiem: Godz. 9. Msza św. w kościele św. Elżbiety, podczas której odśpiewa p. Stefania Frisch-Żarska, art. op. utwory — Moniuszko: Modlitwa, Xaw. Syrewicz „Ave Maria", Wagnera: Modlitwa (Tannhauser"). Godz. 10.30: Wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce proporca na dziedzińcu szkolnym IX. gimn. ul. Chocimska 6.

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 29. bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4.) Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Benedykt Fuliński przedstawi pracę własną pt. „Z badań nad chitynowym aparatem kopulacyjnym niektórych wirków krajowych". 2) Prof. dr. Juljan Tokarski przedstawi pracę p. Turnauówny pt. „Z petrografji okolic Pełozy".

Walne zgromadzenie Tow. „Dzieci na wieś" we Lwowie, Mikołaja 18. II. p. na prawo odbędzie się 27. bm. w sobotę o g. 17-tej. W razie braku kompletu o 6-tej przy każdym komplecie. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu walnego zgromadzenia z dnia 28. marca 1928; sprawozdanie rachunkowe; sprawozdanie z kolonji; sprawozdanie komisji rewizyjnej; wybory na trzy lata: prezesa, 2 wiceprezesów, 18 członków; wybór komisji rewizyjnej na rok jeden; oznaczenie wysokości wkładki rocznej Tow.; wnioski zarządu głównego; wnioski członków.

Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie" donosi: dziś, w piątek, odbędzie się w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 28, o godz. 19-tej zebranie dyskusyjne z referatem Kol. Laidlera pt. „Albert de Mun." Goście mile widziani. Najbliższe referaty sekcyjne. 27. kwietnia o godz. 19-tej sekcja kandydatów z ref. Kol. Szewczyka „Odrodzenie", jako organizacja wychowawcza. 30. kwietnia sekcja zagadnień narodowych z ref. D. Wrabeca „Duch dziejów Polski". 1. maja sekcja zagadnień kobiecych z ref. Kol. Tuskiej „Studentka w czasach dzisiejszych", 2. maja sekcja zagadnień społecznych z referatem Kol. Adama pt. „Komunizm i jego stan w Polsce".

Liga morska i rzeczna zawiadamia swych członków i sympatyków, że biuro Ligi i Lw. Koła Komitetu Floty Narodowej zostało przeniesione z gmachu Województwa do gmachu Tymcz. Wydziału Samorządowego, Lwów, pl. Smolki 3. IV. p. i uprasza o skierowywanie korespondencji pod tym nowym adresem. Godziny urzędowe codziennie między 11 a 15.

Wychowankowie bursy im. św. Stanisława Kostki urządzają w niedzielę 28. bm. o godz. 5 popoł. w sali własnej przy ul. Gródeckiej 2 b, przedstawienie pięknej sztuki pt. „Perła Ukryta". Kto chce tanio i mile spędzić czas niech przybywa!

Mandoliniści! Koncert Serenady 28. bm. w Sokole II. o godz. 19.30. Czytajcie afisze!

Kurs dla ławników Sądu Pracy (dalszy ciąg), mianowanych przez ministerstwo na wniosek Rady Okręgowej centralnej organizacji Związków zawod. prac. umysł. we Lwowie, odbędzie się tejże staraniem dziś, w piątek, 26. bm. w lokalu Związku zaw. prac. bank. przy ul. Lelewela 5 a, o godz. 7 wiecz.

(—) **Aresztowanie złodzieja.** Wczoraj spoczął w aresztach policyjnych Józef Partyka, osobnik bez zajęcia, kilkakrotnie karany za kradzieże kieszonkowe, który wałęsał się bez celu w tłumie po ul. Legjonów, prawdopodobnie w celach kradzieży.

—o—

Zarząd Zakładu Wychowawczo - Naukowego Zgromadzenia SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu we Lwowie zawiadamia, że zebranie organizacyjne Koła byłych wychowanek Zgromadzenia Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu odbędzie się we Lwowie, dnia 28. kwietnia br. (niedziela) punktualnie o godz. 11-tej przedp. w budynku Zakładu przy ul. Unji Lubelskiej 9. Wszystkie byłe wychowanki uprasza się o przybycie.

CO MÓWI NEMO.

WIDMO.

W huku i trzasku codziennego życia,
W szarzyźnie godzin, która serce ziębi,
Wiele się rzeczy chowa w naszej głębi
I wyjść nie może ze swego ukrycia

A czasem nocą, w dyskusji przy trunku
Coś naszej duszy odsłania pokrywę
I wstaje widmo groźne i straszliwe,
Zwiastun bliskiego bardzo porachunku.

I za twym stołem zasiadają mary,
Wiedźmy kościste, krzywdy niepomszczone.
Pomyśl, czy masz coś na swoją obronę
Ty któryś pijał ze złocistej czary?

Jakie uczynki twych sędziów oniemią,
Oskarżycieli zmieniając w obrońce?
Straszliwe rzeczy już widziało słońce
Na cmentarzysku, co się zowie ziemią.

Dla sierót po Tych,
co życie dali za wolność Lwowa.

NIECH NIKT NIE UCHYLI SIĘ OD DATKU NA RZECZ SIERÓT PO OBROŃCACH LWOWA!

Lwów, 26. kwietnia.

Otrzymujemy następujące pismo, które najgoręcej polecamy uwadze Czytelników:

Sieroty po Obrońcach Lwowa — po tych, którzy w patrjotycznym porywie za wolność i polskość Lwowa zapłacili najdroższą cenę, bo życie — cierpią niedostatek! Komitet ludzi dobrej woli — który te sieroty żywi, odziewa i kształci przy pomocy zawsze ofiarnego polskiego społeczeństwa, urządza zbiórkę uliczną dnia 28 kwietnia w niedzielę i prosi by nikt nie odmówił ofiary i choćby najskromniejszym datkiem przyczynił się do ulżenia ciężkiej doli sierocej

Za Zarząd:
J. Ostrowska. M. Rozwadowska.

Przepisy porządkowe o myciu okien.
KARY ZA ZANIEDBANIE UŻYCIA ŚRODKÓW ZABEZPIECZAJĄCYCH.

Lwów, 26. kwietnia.

Min. Spraw Wewn. rozesłało do wszystkich Wojewodów wzór **rozporządzenia porządkowego w sprawie mycia okien, celem wydania go na miejscu przez Wojewodów.** Wzór rozporządzenia przewiduje: Zabrania się mycia okien we wszelkich pomieszczeniach, znajdujących się powyżej parteru bez dostatecznego — za pomocą **pasów, balustrad i t. p. zabezpieczenia przed upadkiem osób, spełniających tę czynność.** Obowiązek stosowania środków zabezpieczających ciąży tak na osobach, wydających zlecenia mycia okien, jak i na osobach, myjących okna, a także na posiadaczach mieszkań, jeśli wiedzieli o myciu okien bez użycia środków zabezpieczających, lub też jeśli — mogąc temu przeciwdziałać — nie wydali w tym zakresie odpowiednich zarządzeń co do stosowania środków zabezpieczających. Za przekroczenie rozporządzenia nakładane będą w drodze administracyjnej **wysokie kary.**

Ze sportu.

P. Z. P. N. a Polskie Kol. Sędziów.

DLACZEGO PZPN DOMAGA SIĘ ZNIESIENIA AUTONOMJI SĘDZIOWSKIEJ?

Lwów, 26. kwietnia.

Wychodząc z założenia, że PZPN, jako Naczelna Władza piłkarska jest **odpowiedzialny wobec społeczeństwa** władz sportowych i czynników rządowych za stosunki, **panujące w piłkarstwie** oraz że należy przyznać i zabezpieczyć **odpowiedni autorytet sędziom piłki nożnej wobec graczy i publiczności**, zaproponowała Komisja statutowa PZPN zmiany statutu, dotyczące **organizacji Polskiego Kolegjum Sędziów**, niezależnego od maja 1927 od P. Z. P. N-u.

Zmiany te były następujące:

a) PKS staje się **„Wydziałem Spraw Sędziowskich PZPN-u"**, przewodniczący otrzymuje godność **wiceprezesa P. Z. P. N-u**, a członkami Wydziału mogą być tylko sędziowie rzeczywiści,

b) aby nie wywoływać wstrząsu w rozpoczętych mistrzostwach Okr. Kol. Sędz. pozostają **w okręgach nienaruszone i samodzielne**, silniej zespolone z Okr. Zw. P. N. tem, że członek jednej organizacji bierze udział w posiedzeniach Zarządu organizacji okręgu drugiej z głosem stanowczym. Pozatem O. K. Sędz. stają się członkami **bezpośrednimi PZPN-u** na prawach OZPN-ów. Tak O. K. S-om jak i OZPN-om przysługuje prawo odwoływania się do PZPN-u od uchwał, powziętych przez drugi Związek.

c) Sędziowie piłki nożnej stają się **„pośrednimi członkami PZPN."**

Za proponowanemi zmianami przemawiały pozatem następujące dane:

1) PZPN. jest reprezentantem **całego sportu piłkarskiego** wewnątrz Państwa i zagranicą (600 klubów — ponad 20.000 graczy).

2) PZPN. jest **odpowiedzialnym statutowo** za rozwój sportu piłkarskiego, a więc musi mieć wpływ na wszelkie poczynania czyjekolwiek, dotyczące piłkarstwa.

3) PZPN. jest członkiem Z. Z.

4) PZPN. jest członkiem Międzynarodowego Związku Piłki Nożnej.

5) Polskie Kol. Sędz. **nie reprezentuje żadnej gałęzi sportu.**

6) Polskie Kol. Sędz. nie należy do Z. Z. i żadnego związku międzynarodowego.

7) W żadnem państwie w Europie **niema samodzielnego Kol. Sędziów**, lecz są **wydziały spraw sedziowskich** w Związkach p. n. Tak samo jest i w FIFA.

8) Zagraniczne związki p. n. **nie uznają samodz. Koleg. Sędziów** — za sędziów zgłoszonych do FIFA. odpowiada PZP.

9) W żadnym Państw. Zw. sport. (Lekka atletyka, narciarstwo) sędziowie nie tworzą **niezależnej kasty ludzi**, lecz są w łonie odnośnej gałęzi sportu.

10) Uzupełnianie kadr sędziowskich **bardzo słabe i anemiczne**; przeważają teoretycy bez odpowiednich praktycznych kursów doszkoleniowych.

11) PZPN. **nie ma wpływu na dobór egzamina sędziów.**

12) Tarcia między sędziami — egzaminy kandydatów raz przeprowadzone, unieważnia się, zapowiedzianych nowych egzaminów nie przeprowadza się.

13) Władze sędziowskie nie mają zaufania do sędziów, bo zaproponowały na Walnem Zgromadzeniu dnia **3 lutego br. utworzenie tajnych delegatur w ośrodkach ligowych"**, które miały przesyłać PKS. opinje i wnioski na ukaranie sędziów. A więc coś w rodzaju czerezwyczajek sędziowskich, zamiast urządzać zebrania dyskusyjne sędziów i kursa dla dalszego dokształcania.

14) Sędziowie działają często **bezwiednie na szkodę klubów**, a PZPN. nie może wziąć te kluby w obronę, bo nie ma nad PKS. żadnej ingerencji.

15) Opłaty za sędziowanie są ustalane **bez ingerencji władz piłkarskich**, które mają najlepsze dane o możnościach finansowych klubów; przy sędziach, korzystających ze zniżek kolejowych (wojskowe, kolejowe) PKS. pobiera za pełne bilety kolejowe, dając nieszczególnie etyczny przykład klubom.

16) Znaczenie sędziów podupadło zupełnie, a kluby i gracze zaczynają nienawidzieć sędziów, a publiczność na zawodach naigrawa się wprost z sędziów, gdyż wszystkim brak doszkolenia praktycznego i td.

Proponowane zmiany przesłał Zarząd PZPN. **Polskiemu Kolegjum Sędziów** z prośbą o delegowanie swego przedstawiciela, z którym uzgodnionoby ostateczną redakcję zmian.

Delegowany przedstawiciel PKS. w osobie Prezesa p. Mallowa oświadczył: **„Proponowane zmiany godzą w niezależność PKS. Prezydjum zabroniło mi brania udziału w konferencji nad temi sprawami"...** i demonstracyjnie opuścił posiedzenie.

Nie chcąc pogłębiać fermentu między klubami a sędziami, których znaczenie wobec publiczności i graczy coraz bardziej podupada, wycofała komisja statut. PZPN. narazie te zmiany, postanawiając omówić stosunek PZPN do odrębnego Zrzeszenia Sędziów na Nadzw. Waln. Zgromadzeniu, które odbędzie się 18 maja br. w Warszawie.

* * *

Zamieszczając powyższe uwagi, pochodzące ze strony PZPN-u, zaznaczamy, że do najaktualniejszej tej sprawy naszego piłkarstwa powrócimy w najbliższym czasie. Red.

Ruch sportowy we Lwowie

wzmaga się.

Lwów, 26. kwietnia.

Promienie słoneczne podziałały **ożywczo na lwowskich sportowców.** Na boiskach lwowskich panuje **żywy ruch**, który obecnie stale się będzie wzmagać, tembardziej, że obok Ligi, klasy C i B rusza również klasa A najbliższej niedzieli **w bój o punkty.** Nie próżnują też i lekkoatleci. Ubiegła niedziela przyniosła nam na tem polu jak na początek **aż nader obfite żniwo.** Również program najbliższej niedzieli przedstawia się **bardzo bogato.** Obok szeregu zawodów piłkarskich, odbędą się też biegi na przełaj oraz pierwsze zawody **kolarskie.** Najmłodszy benjaminek w rodzinie związków okręgowych **Zw. Gier Ruchowych** zdecydował się wystąpić wreszcie przed szerszem forum i organizuje w niedzielę **pierwszy turniej** we wszystkich powierzonych jego pieczy gałęziach. Ze względu na to, że turniej odbędzie się **na Cytadeli** i to w niedzielę rano, spodziewać się należy, że zgromadzi on **większą ilość widzów**, którzy chętnie skorzystają ze sposobności zapoznania się z mało popularną u nas koszykówką, siatkówką no i odświeżenia znajomości ze starą znajomą — **piłką ręczną.**

Garbarnia-Pogoń.

Lwów, 26 kwietnia.

Zawody powyższych drużyn, które odbędą się w najbliższą niedzielę we Lwowie, stanowią dla sportowego Lwowa **łatwo zrozumiałą sensację.**

Garbarnia, benjaminek Ligi, której wspaniały start w tegorocznych mistrzostwach i wyniki, uzyskane z czołowemi drużynami stanowią **prawdziwą rewelację sezonu**, zjeżdża poraz pierwszy do Lwowa, by zmierzyć się **z Pogonią.**

Gospodarze, którzy na meczu z Wisłą wykazali **znaczną poprawę formy**, wystąpią w składzie **niezmienionym**, tym samym, który poprzedniej niedzieli stanowił dla Mistrza Ligi **równorzędnego i groźnego przeciwnika.** Garbarnia, która w swym zwycięskim pochodzie powstrzymana została przez **górnośląski Ruch**, dążyć będzie do powiększenia swego kapitału punktowego, chcąc zaprezentować się lwowskiej publiczności **z jaknajlepszej strony.**

Pogoń wytęży wszystkie siły, by zwyciężyć i **zdobyć pierwsze punkty** mistrzowskie.

Zawody odbędą się w niedzielę o **godz. 4 popołudniu** na boisku Pogoni za rogatką stryjską. W bramce Pogoni grać będzie Albański.

Przedsprzedaż biletów po znacznie zniżonych cenach odbywa się w firmie **„Maraton"** ul. Akademicka 22, i w **aptece dra Stenzla**, pl. Marjacki 8. Dla członków Klubu odbywa się przedsprzedaż **tylko w lokalu Klubu** od czwartku do soboty włącznie w godzinach od 7 do 8.30 wieczorem za okazaniem legitymacji stwierdzającej zapłacenie wkładek do końca lutego br.

Zarząd LKS. „Pogoń" zawiadamia, że **wszystkie karty wolnego wstępu z roku 1928 straciły swoją ważność.** Osoby, wzgl. Towarzystwa, które nie odebrały nowych kart wstępu na rok 1929, mogą uczynić to, począwszy od czwartku od soboty włącznie w godzinach wieczornych w Sekretarjacie Klubu, Rutowskiego 23, I p. (wejście przez westybul Kina „Lew"), w przeciwnym razie nie będą miały prawa wstępu bezpłatnego na powyższe zawody.

—o—

Rekord-Czarni I.

Lwów, 26 kwietnia.

W sobotę dnia 27 kwietnia 1929 r. o godzinie 4 popoł. odbędą się zawody przyjacielskie na boisku „Rekordu", między drużynami K. S. „Czarni" I.— „Rekord" I.

—o—

Ukraina-Czarni.

Lwów, 26 kwietnia.

W najbliższą niedzielę tj. 28 bm. odbędą się na **boisku Czarnych** zawody towarzyskie w piłce nożnej pomiędzy drużynami **Urainą a ligowym zespołem Czarnych.** Zawody te zapowiadają się wcale interesująco, gdyż Ukraina znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie, o czem najlepiej świadczą jej ostatnie wyniki jak wygrana z Pogonią (A. klasa) i wynik remisowy z Hasmoneą 2:2. Czarni wystąpią **w pełnym składzie ligowym**, chcąc mieć trening przed meczem o mistrzostwo Ligi, z warszawską Polonią, który się odbędzie w następną niedzielę. Spodziewać się zatem należy gry bardzo **interesującej.**

Powyższe spotkanie odbędzie się na boisku Czarnych **o godz. 11 rano.**

—o—

Inauguracja sezonu gier ruchowych.

nastąpi w niedzielę rano.

Lwów, 26 kwietnia.

Uroczyste rozpoczęcie sezonu gier sportowych odbędzie się w niedzielę, dnia 28 br. o godz. 11 przedpołudniem, następującemi rozgrywkami:

Piłka siatkowa pań Drugi Sokół — Dror.

Piłka siatkowa panów Sokół Macierz — Harcerski Kl. Sport.

Piłka koszykowa panów Pogoń — Drugi Sokół.

Piłka ręczna pań Dror — Hasmonea.

Piłka ręczna panów Dror — Pogoń.

Spotkania powyższe mają charakter przyjacielski, zadaniem ich jest **pokaz gry** z okazji uroczystości otwarcia sezonu. Wyznaczone drużyny muszą **się stawić w komplecie na boisku „Cytadeli" o godz. 10.30 rano. Gry mistrzowskie rozpoczną się w niedzielę, dnia 5 maja br.** Wylosowane rozgrywki zostaną ogłoszone w następnym komunikacie.

—o—

Z kolarstwa.

Lwów, 26 kwietnia.

Otwarcie sezonu kolarskiego Ż. K. S. Hasmonea. W niedzielę dnia 28 b. m. urządza sekcja kolarska ŻKS. Hasmonea, na szosie stryjskiej **o godz. 11 przedpoł.**, wyścigi kolarskie, z następującem programem:

1) Bieg 20 klm dla zawodników licencjonowanych o 3 nagrody w żetonach. 2) Bieg 10 klm. dla zawodników licencjonowanych o 3 nagrody w żetonach. 3) Bieg 5 klm. dla niestowarzyszonych i nowicjuszy. Nagrody zależnie od ilości zgłoszonych. Start i meta na 2 klm. szosy stryjskiej obok boiska LKS. Pogoń. Wpisowe ad 1) i 2) zł. 1.50 ad 3) zł. 1.— od zawodnika. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu, ul. Friedrichów 5, w piątek 26 i sobotę 27 bm. od godz. 7—8 wiecz.

Sekcja kolarska LKS. „Pogoń" komunikuje, że otwiera swój sezon w dn. 5 maja br. zawodami drużynowemi. o „Puhar Słowa Polskiego" (sztafeta 4x25).

—o—

Hasmonea na nowych drogach.

Wieczór inauguracyjny sekcji kulturalnej.

Lwów, 26. kwietnia.

Staraniem sekcji kulturalno - oświatowej przy ŻKS. Hasmonea odbędzie się **w piątek dnia 26 bm.** punktualnie **o godz. 8.15 wiecz.** we własnym

lokalu przy ul. Friedrichów 5, **inaugracyjny wieczór** z nast. urozmaiconym programem: 1) Zagajenie — prezes ŻKS. Hasmonea. 2) Słowo wstępne i refleksje — kier. sekcji ośw. A. Lande. 3) Referat sportowy — prezes LOZPN prof. dr. Dregiewicz. 4) Produkcje muzyczne orkiestry mandolinistów Żyd. Tow. Lit. Art. 5) Deklamacje i monologi — Marjan Berger. 7) Produkcje muzyczne mandolinistów i słowo pożegnalne.

Zarząd klubu zaprasza tą drogą **wszystkie Kluby sportowe oraz członków i sympatyków.** Wstęp wolny, goście mili widziani.

——o——

Z życia klubów.

Sekcja kolarska LKS. Lechja (nowo zorganizowana) przyjmuje dalsze zgłoszenia kolarzy codziennie w godzinach urzędowych w sekretarjacie przy ul. Rutowskiego 23 III. p. (7—9).

Walne Zebranie Sekcji Pań L. K. S. Lechja odbyło się dnia 17 bm. Sekcja posiada drużyny piłki ręcznej, koszykowej i siatkowej oraz zastęp lekkoatletek. Zgłoszenia do sekcji przyjmuje się w środy i piątki na boisku 40 p. p. Pohulanka popołudniu, oraz w czwartki od godz. 5—6 popołudniu w sekretarjacie przy ul. Rutowskiego 23 III. p.

Doroczne Walne Zgrom. L. K. S. „Biali" odbędzie się dnia 8 maja br. lokalu klubu przy ul. Murarskiej 32 o godz. 20-tej **z** przewidzianym statutem porządkiem dziennym

——o——

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25. kwietnia.

Na dzisiejszej giełdzie pieniężnej zupełny zastój w obrotach. Do żadnych transakcyj nie doszlo. Dolar w obrotach prywatnych 8.91. — Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 103, 5-prc. pożyczka dolarowa 84, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1929 59, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pól, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94. 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83¼.

Waluty i dewizy. Holandja 357.52 Londyn 43.18, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.78, Praga 26.33, Szwajcarja 171.27, Wiedeń 124.98, Włochy 46.62.

Warszawa, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 123, Bank Polski 166½, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Nobel 20, Lilpop 34. Modrzejów 23, Ostrowiec 94, Borkowski 12 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.30¼, Londyn 25.21 1/8, Nowy Jork 5.19.42 i pół, Belgja 72.13 3/4, Włochy 27.21, Hiszpanja 74.80, Holandja 208.70, Berlin 123.23, Wiedeń 72.98, Sztokholm 138.80, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.30 Budapeszt 90.57 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.54 3/4, Bukareszt 3.08¼, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 24. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.47, Belgrad 12.48 i pół, Berlin 168.65, Bruksela 98.72, Budapeszt 123.91, Bukareszt 4.21 i pół, Kopenhaga 189.40, Londyn 34.49 5/8, Madryt 103 i pół, Medjolan 37.24. Nowy Jork 710.55, Oslo 189.45, Paryż 27.77 i pół, Praga 21.03¼, Sofja 5.11 3/4. Sztokholm 189.90. Warszawa 79.92 i pół, Zurych 136.78. Amerykanskie 709, Niemieckie 168.40, Włoskie 37.20, Jugosłowiańskie 12.42 3/4, Czeskie 21, Węgierskie 124. Szwajcarskie 136.43, Renta majowa 0.909, Tureckie 28¼, Bankverein 32.50, Bodenkredit 100.40, Kreditanstalt 55, Anglobank 22.40, Bank Hipoteczny 84, Kompas 15.60, Laenderbank 31.15, Merkury 21.60, Kolej półn. 1160, Austr. kol. państw. 40.30, Kolej połudn. 9.50, Cement 124, Alpiny 42.40, Krupp 11 i pół. Rima 115.10, Skoda 273¼, Siersza 9.90, Fanto 5.30 Karpaty 7, Galicja 63 3/4.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn. 25. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.36, Holandja 12.08, Francja 124.18, Belgja 34.94 5/8, Włochy 92.67, Niemcy 20.47 7/8, Szwajcarja 25.21 1/8, Hiszpanja 33.67. Danja 18.20 5/8. Szwecja 18.16 3/4, Norwegja 18.20, Helsingfors 193.02. Praga 164.07, Wiedeń 34.55, Warszawa 43.29.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 25. kwietnia. (Tel. G. P) Londyn 124.18, Nowy Jork 25.59, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 368 i pół, Włochy 134 Szwajcarja 492 i pół, Danja 682½, Holandja 1028, Norwegja 682, Szwecja 683 3/4, Praga 75.60. Rumunja 15.20. Niemcy 606 i pół, Wiedeń 359.

——o——

Straszliwa tragedja na pełnem morzu

ZATONIĘCIE JAPOŃSKIEGO STATKU PASAŻERSKIEGO. — 114 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ W WZBURZONYCH FALACH OCEANU.

Londyn, w kwietniu.

(jp.) Donoszą tu z Tokio o **straszliwej tragedji morskiej, jaka zdarzyła się w ub. poniedziałek w pobliżu japońskiej wyspy Hokkaido.** Podczas straszliwej burzy, szalejącej owej nocy na Oceanie, jakoński statek pasażerski **„Toisziki Marn" natknął się na skałę i doznał tak silnego uszkodzenia, że zaczął tonąć w szybkiem tempie.**

Na sygnały alarmowe nieszczęśliwego statku wyruszyły japońskie okręty wojenne na ratunek. Jednakże burza szalała z taką gwałtownością, że wszelkie **próby pomocy dla tonących okazały się bezskuteczne.** Według dat urzędowych **zatonęło 114 osób, a tylko 69 zdoła no uratować.** Kapitan statku, który został uratowany przez załogę, zastrzelił się z rozpaczy.

Straszliwa katastrofa okrętu „Toisziki Marn" jest następstwem zawieruchy śnieżnej, która od kilku dni szalała na wybrzeżach Japonji a z największą siłą uderzyła o wyspę Hokkaido.

Kącik radjowy.

70 MILJONÓW!!

Według obliczeń statystycznych dra J. Rabira, Prez. Międz. Unji Telegr., liczba radjoodbiorników na całej kuli ziemskiej wynosi obecnie około 70 miljonów. Przytem zaznaczyć należy, że Francja, Belgja, Hiszpanja i Holandja nie podały dotychczas odnośnych wykazów.

*

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 26. kwietnia 1929.

Warszawa 1395 15.50 Muzyka z płyt gramof. 17.55 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko" pod dyr. St. Nawrota. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Kraków 314 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.15 Transmisja z Warszawy.

Poznań 339 17.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: M. Dąbrowska (sopran), E. Sienkiewicz (wiolon.), prof. Fr. Łukasiewicz (fort.). 20.15 Transmisja koncertu symf. z Filharmonji Warszawskiej. 22.00 Muzyka taneczna.

Katowice 416 20.15 Transmisja koncertu symf. z Warszawy.

Wilno 455 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Kopenhaga 336 20.00 Recital fortepianowy Capola Schnedler-Meyera. 22.00 Koncert kameralny. Kwartety Mozarta i Beethovena.

Londyn 358 19.45 Podstawy muzyki. Pieśni Schumanna. 22.20 „Święta Joanna", sztuka Shawa. Część II.

Lipsk 361 20.00 Koncert pianisty Antona Rohdena. 23.00 Muzyka taneczna.

Sztutgart 374 20.00 Muzyka kameralna na instrumentach dętych. Wyk. Zespół muzyki na instr. dętych Filh. Sztutgarckiej. 21.50 Koncert popularny Sztutgarckiej Orkiestry Filharmonicznej. F. Windgassen (tenor).

Frankfurt 421 20.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Kurhausu w Wiesbadenie. W programie: Wagner, Czajkowski i Volkman. 22.30 Koncert radjoorkiestry. Anita Franz (sopran), E. Kahn (fort.).

Langenberg 462 19.15 Konwersacja angielska. 20.00 Występ gościnny teatru rosyjskiego „Arlekin" z udziałem radjoorkiestry pod dyr. Evsoldta. Soliści: Irmgard Knaur (sopran), A. Jakowlew (tenor), T. Plaudis (baryton), P. Gołubiow (bas).

Wiedeń 519 17.40 Koncert. 19.30 Transmisja z Konzerthaussal. „Grosse Messe" Juljusza Bittnera na głosy solowe, chór i orkiestrę.

Moskwa 1442 20.30 Radjokoncert. 22.55 Dzwon zegara kremlowskiego.

Charków 1680 18.30 Wieczór muzyczno-literacki.

Paryż 1744 20.30 Koncert. W programie muzyka rosyjska.

Huizen 1852 16.40 Koncert tria Lenskiego.

Sobota, 27. kwietnia 1929.

Warszawa 1395 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Audycja dla dzieci. 20.30 „Bachantka", operetka w 3 aktach H. Cuypers'a i Corsiliusa. Wykonawcy orkiestra P. R. pod dyr. J. Olszyka. 23.00 Transm. muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol". Orkiestra pod kierow. A. Golda i J. Petersburskiego.

Kraków 314 17.55 Transm. z Warszawy. Audycja dla dzieci. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Transmisja operetki z Warszawy. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 339 19.00 Koncert orkiestry bałałajek pod dyr. p. Lefrasza. W programie: Różycki, Lefrasz i Dekaric. 20.00 „Baron cygański", operetka w 3 aktach Jana Straussa. (Transm. z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy). 21.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice 416 16.00 Muzyka z płyt gramof. 20.00 Odczyt „Czar wiosny polskiej" p. K. Rutkowski, artysta malarz 20.30 Transm. operetki z Warszawy.

Wilno 455 15.35 Muzyka z płyt gramof. 17.55 Transm. z Warszawy. 20.30 Transm. operetki z Warszawy.

Praga 343 19.05 „La Bearnaise", opera komiczna Messagera.

Tuluza 382 20.30 Fragment z opery „Lakme" Delibesa.

Brno 432 18.00 Audycja niemiecka. Utwory muzyczne Glucka, Mozarta, Straussa i Wolfa. 19.45 Transm. opery komicznej z Pragi.

FEJLETON „GAZ. POR." z 27. IV. 1929.

J. NAŁĘCZ. 23

Poznanie o północy.

——o——

Nowak nie doczytał już artykułu do końca. W głowie czuł zamęt zupełny. Sytuacja była wprost paradoksalna.

Żyje przecież, — a dzienniki ogłosiły notatki o jego śmierci; zrobił wynalazek, lecz nie może z niego ciągnąć żadnych korzyści, bo przecież już nie żyje; a jeżeli nawet udowodni, że nie umarł, wówczas czeka go napewno więzienie..

Naprożno łamał sobie głowę, — nie potrafił znaleźć wyjścia z tej matni! A wszystkiemu winna Lydja!...

Była chwila, że już decydował się prawie iść do najbliższego komisarjatu policyjnego, byleby raz z tem wszystkiem skończyć. Ale cóż powie na swoje usprawiedliwienie? Czyliż znajdzie się taki naiwny urzędnik, któryby uwierzył mu, skoro zacznie opowiadać, w jakich okolicznościach poznał Lidję, co właściwie wykradł z owej skrytki w tej willi, będącej rzekomo jej własnością — i co zrobił z temi papierami?

Jakichże świadków może przedstawić? Absolutnie żadnego! A Lydja zniknęła, — ona, co jedna jedyna mogłaby mu pomóc i wziąć w obronę.

Po długich a bezowocnych rozmyślaniach doszedł ostatecznie do wniosku, że musi za wszelką cenę przedewszystkiem odszukać Lydję.

Nie było to znów rzeczą tak łatwą jakby się zdawało. Na szczęście miał w ręku jedną, cieniutką nitkę po której spodziewał się dojść do kłębka.

Nitką ową był ten list wykradziony ze schowka, list wysłany z Durazzo, list podpisany przez niejakiego Achmeda, a wystosowany do Maksa Allana.

Co najważniejsze, w liście tym podany był pewien ścisły termin: 15 maja... „Licytacja ma się odbyć 15 maja, a opcja Lydji wygasa o dzień wcześniej", tak mniejwięcej brzmiała treść tego listu.

Dziś był dopiero dziesiąty...

Nowak zdecydował się szybko.

Zakupił bilet kolejowy prosto do Tryjestu i postanowił wyjechać jeszcze dziś wieczór, kurjerem.

XIX.

Siedząc rozparty wygodnie w przedziale dla palących drugiej klasy pociągu pospiesznego do Krakowa — Nowak zastanawiał się nad tem, czy go też poznają i złapią na stacji granicznej? Ale chwilowo miał jeszcze całą noc przed sobą. Lepiej się porządnie wyspać, aby rano wstać ze świeżym umysłem... a potem... zobaczymy co będzie. I tak nie miał już nic do stracenia.

Przeczytał wieczorne wydania dzienników, poczem wstał i podszedł ku drzwiczkom, wiodącym do sąsiedniego wagonu sypialnego.

Stanął jednak jak wryty: w mdłem świetle lampek elektrycznych spostrzegł dobrze znaną sylwetkę: Przez korytarzyk wagonu sypialnego szedł Marten, z walizką w ręku, odziany w elegancki popielaty płaszcz podróżny.

Marten podszedł do konduktora, rozpytując się o coś; stał obrócony bokiem, nie domyślając się nawet, że w sąsiednim wagonie, w odległości paru metrów zaledwie stoi Nowak, ów poszukiwany, a nieuchwytny zbrodniarz!

Nowak wrócił na swe pierwotne miejsce, przyćmił światło, i paląc jednego papierosa po drugim, rozmyślał, co dalej robić.

— Ten człowiek uwziął się poprostu na mnie — mówił sobie w duchu. — Gdziekolwiek się ruszę, zawsze muszę się z nim spotkać! Skąd się on tu znalazł? Przecież nie szuka mnie, nie mógł przypuszczać nawet, że mnie tu spotkać!... Zaiste — jeżeli to tylko czysty przypadek, muszę stwierdzić że zawistny los mnie ściga na każdym kroku!...

Zerwał się nagle, odrzucając niedopalony papieros.

— Zawistny los... przypadek — rozmyślał — a gdyby tak wziąć się za bary z tym zawistnym losem?... Nie dałoby się może tego przypadku w jakiś sposób wykorzystać?... Czyliż człowiek istota rozumna musi z baranią cierpliwością znosić wszystkie kaprysy losu, zamiast nim kierować? Spróbujmy zatem!...

(C. d. n.)

Sztokholm 438 19.45 Sonata Mozarta na skrzypce i fort. 20.10 Radjokabaret. 21.45 Muzyka taneczna.
Daventry 182 23.20 Koncert wieczorny kwintetu Parkingtona, oraz Watcyn Watcyns (baryton).
Wiedeń 519 17.30 Koncert kameralny. G. Steiner (skrzypce), E. Neumann (wiolon.), E. Wachtel (fort.). 20.05 Koncert. 20.30 „Pieśń Fortunio", opera komiczna w 1 akcie Offenbacha.
Monachjum 536 18.00 Koncert gry na cytrze klubu „Immer Schneidig". 20.00 „Ostatni walc", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.
Budapeszt 545 18.45 Koncert Chóru Męskiego Opery Królewskiej. 22.20 Orkiestra wojskowa.
Moskwa 1442 18.45 Transm. opery lub operetki.
Königswusterhausen 1648 21.30 Koncert Tria Poźniak.
Charków 1680 18.30 Wieczór humoru i satyry.
Paryż 1744 20.15 Wieczór popularnej piosenki szwajcarskiej. 21.00 Muzyka taneczna.
Huizen 1852 19.40 Koncert orkiestry amsterdamskiej pod dyr. p. Diepenbecka. Solistka V. Binnendi (śpiew).

DOBERMANA szczenię, najchętniej brązowe kupię. Oleaczek, Czerkasy n. Dn. 3538-2

KAMIENICA 2-piętrowa, komfort do sprzedania, wolne 3 pokoje. Oficerska 20. od Zielonej do Jacka. 3559

KONSERWATORY na lody dla cukierni i restauracji poleca Rentschner, Legjonów 37. 3415-12

SAMOCHÓD używany, tanio do sprzedania. „Cyclecar", Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20—01. 3484-2

MOTOCYKL używany, tanio do sprzedania. „Cyclecar". Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20—01. 3484-2

KUPIĘ fortepian okazyjnie za gotówkę. Podać markę i cenę. Administracja „Gazety Porannej" pod „Zdrój". 3497-3

ŚWIETNIE prosperujące „KINO" bezkonkurencyjne w mieście pow. z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia: „Kino" Podhajce — Woj. Tarnop. 3512

ZWIBELMUSTER, — saski serwis do kawy, — biurko męskie bardzo wygodne i stoliczek z drzewa różanego sprzeda okazyjnie „Lamus", Romanowicza 10. 3495-2

FORTEPIAN ucznia „Bösendorfera" mało używany, piękny, znakomity i pianino rzadkiej dobroci sprzedam tanio. Kopernika 26. Skleniarski. 3573-4

GDY się popsuje coś w twej złotej broszy — **Mandl** naprawi starannie za 100 groszy — Kopernika 14 — naprzeciw kina. 2187-30

NA RATY: Materace 3 poduszki 30 zł. Włosienne 75. Wkłady druciane 26. Kanapki do rozkładania gobelenowe 55. Foteliki rozkładane 45. Otomany gobelenowe 55. Łóżka kuchenne 13. Skrzynkowe tapicerowane 45. Łóżka siatkowe 40. Wieszadła stojące 25. Umywalki 5. Łóżko mosiężne 200. Dziecinne białe lakierowane 50. Fabryka **Zaks,** Łyczakowska 132. 3541-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

MICHAŁ BUBNIAK, Borysław unieważnia zgubione papiery wojskowe. 3513-3

Humor.



Niemiec się przechwala: — U nas panują latem takie upały, że muchy miewają przypalone skrzydełka!

Amerykanin na to: — E, to u nas jest znacznie goręcej. Musimy nieraz okładać kury lodem, by nie znosiły gotowanych jaj...



UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Rawa ruska na nazwisko **Ilko Szklanka,** zamieszkały Zawisznia powiata Sokal. 3522

NIEMIRÓW ZDRÓJ. Willa w obrębie parku, 7-o pokojowa z piecami, starannie urządzona, do wydzierżawienia. Wiadomość: hotel Warszawski. 3521-2

SYPIALNIE, jadalnie, salony biurowe i kuchenne solidne poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10. w podwórzu. 3299-10

Inserujcie w Gazecie Porannej

TRUSKAWIEC

Już otwarty.

Najwygodniejsze leczenie :: w I-szym sezonie ::

ZNAKOMITE WIOSENNE WODY

Wyjaśnień udziela odwrotnie Naczelna Dyrekcja Zdrojów Truskawieckich.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów, Maurycе Gobel. 3507-3

TOPOLNICKA Pasaż Mikolascha I. p., poleca kapelusze modele, ostatnie kreacje sezonu. 2995-7

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 3235-30

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową i Dyplom obrony Lwowa wydany PKU. Sambor Wojciech Lubas Ustrzyki, urodz. 1894. 3514

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Złoczów na nazwisko Stefan Kochan rocz. 1902 z Bortkowa. 3505

MOTOCYKLE „ARIEL" i „GILLET"

NAJNOWSZE MODELE. JUŻ NADESZŁY.

SCOTT & PAWŁOWSKI

Lwów, pl. Halicki 7.

Illustr. cenniki za nadesłaniem znaczków 50 gr.

SIERSZAŃSKIE ZAKŁADY GÓRNICZE S. A. W SIERSZY.

Ogłoszenie.

IV. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów naszej Spółki akcyjnej odbędzie się w sobotę, dnia 18-go maja 1929 r. o godzinie 12-tej w południe w sali posiedzeń naszej Rady Zawiadowczej w Krakowie, ul. św. Anny 1, II p.

Porządek dzienny:

1) Przerachowanie bilansu surowego Spółki na dzień 1. lipca 1928 w myśl postanowień Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. (Dr. URPP. Nr. 38 poz. 352), oraz postanowienia co do użycia uzyskanej z przerachowania nadwyżki bilansowej i odpowiednia zmiana § 4 statutu Spółki.

2) Podwyższenie kapitału akcyjnego Spółki ze zł. 3,000.000.— na zł. 6,000.000.— tj. o zł. 3,000.000,— drogą przemiany części funduszu rezerwowego specjalnego na kapitał akcyjny przez wydanie nowej bezpłatnej emisji.

3. Zmiana § 4 statutu Spółki.

P. T. Akcjonarjuszów, którzy chcą wykonać prawo głosu na tem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu zaprasza się, aby akcje, które mogą być bez kuponów, złożyli najpóźniej do dnia 6. maja 1929 r., godziny 12-tej w południe w likwidaturze Oddziału Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, ul. Szewska Nr. 1, lub Domu Bankowego H. Ripper i Ska w Krakowie, Rynek Główny 17, albo w Wiedniu w likwidaturze „Mercurbanku" S. A. Wollzeile 1—3, w zamian za co wydane im będą dotyczące karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z podaniem ilości złożonych akcyj i przypadających na nie głosów.

Każdych 25 sztuk akcyj złotowych nadają prawo do jednego głosu.

Prawo głosowania wykonane być może bądź to osobiście przez akcjonarjusza, bądź to przez pełnomocnika, który nie musi być akcjonarjuszem.

Upełnomocnienie może nastąpić przez zwykłe podpisanie karty legitymacyjnej.

Kobiety, małoletni, osoby pozostające pod kuratelą, firmy, Towarzystwa, Korporacje, Instytucje itp. wykonują prawo głosowania przez swych statutowych, lub ustawowych zastępców, bądź też przez innych pełnomocników. Zastępcy ci mogą nie być akcjonarjuszami.

W Sierszy, dnia 20. kwietnia 1929 r.

(Przedruk nie będzie płacony). RADA ZAWIADOWCZA.

OGŁOSZENIE. Spółdzielnia „Cukrum" we Lwowie w likwidacji wzywa wierzycieli swych do zgłaszania pretensji w terminie do 1 roku na ręce likwidatora Spółdzielni: Lwów, pl. Strzelecki l. 2. Z. Ungar. 3531

KAFLARSKIE roboty i reperacje najtaniej, najkorzystniej na wiosnę uskutecznić. Zakład kaflarski Emil Szustek, Lwów, ul. Krótka 8. 3530

IMPORTY JAPOŃSKIE już są.
Cenniki bezpłatnie.
Dr. Z. BACH
Skład nasion i roślin
Lwów, Rynek 2. — Tel. 67—32.
3542

ŚWIEŻY TRANSPORT

Mebli POZNAŃSKICH

W. NOWAKOWSKIEGO
znanych z solidności
poleca

I. Matwijowski

Lwów, Chorążczyzny 8. Telef. 40-11.

KAPELUSZE

przerabia na najnowsze fasony, farbuje na modne kolory — sprzedaje po niskich cenach I-a k aj. fabryka kapeluszy

RUDOLFA NEUWELTA - Lwów.

Każdemu bez poręki sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.

MEBLE

wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	**zł. 6.50**
Bez dostawy	**zł. 6.—**
Za granicę	**zł. 9.—**

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**